

Obchody Katyńskie w Drawsku Pom.

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 15 (325) Rok VIII 15.4.2010 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 17 31-5646

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI

Adres:

78-500 Drawsko Pom.

Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Wyłożono
Księgi
Kondolencyjne

Polska w żałobie. Zginął prezydent RP

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

KOZŁOWSKI

www.jmmk.pl

ŚWIAT SAMOCHODÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO

POGRZEBOWE

Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice



Piotr Skrzypczak

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3



KOZŁOWSKI



TOYOTA

Teraz dodatkowa
obniżka cen wybranych modeli

nawet o 20%*

* oferta dotyczy samochodów marki Toyota, nowych i używanych po jazdach testowych z roku produkcji 2008 oraz 2009. Oferta aktualna do wyczerpania zapasów. Zapraszamy do sprawdzenia nowych cen na modele objęte obniżką w salonie Toyoty w Nowogardzie.

TOYOTA NOWOGARD MK | ul. 3 Maja 27B | NOWOGARD
tel.: +48 91 39 25 700 / 702 | www.toyotanowogard.pl



Tadeusz Nosel

W takiej chwili

Tego ranka krótko, ale forsownie, biegam na stadionie. Potem o wiele więcej czasu, aniżeli sobie, poświęcam psu. Podziwiam jego ambicję i szczerą w wykonywaniu poleceń. Łaszenie się do pochwał po każdym wykonaniu zadania. W drodze powrotnej tuż za przejazdem na Śląskiej przyzywa mnie kobieta siedząca w samochodzie z uchylonymi drzwiami. Z bliska zauważam, że jest zapłakana. - To co? - pyta - biega pan, z psem, a taka tragedia. Co, nie wie pan? - pytanie jest postawione bardzo mocnym tonem. - Niech pan posłucha, co się stało - z samochodu dobiegają jakieś dźwięki. - Nie wiem, nie będę słuchał - mówię - niech pani powie. - Samolot z prezydentem, i ze wszystkimi, rozbił się pod Katyniem. Wszyscy zginęli. Sto trzydzieści osób.

W takiej chwili człowiek całym jestestwem jakby przenika do innej rzeczywistości. Na chwilę, ale jednak. Gdy wraca, to jedyna myśl, by się nie poddawać zanikaniu przytomności, akurat nachodzącej w chwili, gdy się stamtąd wraca.

Pies obskuje drzwi samochodu. Przepraszam, ale kobieta nie ma pretensji. W tej scenie już dostrzegam, jak życie, mimo tragedii, poczyna drażyć swoje nowe kanaliki. Teraz już włokę się, dalej.

Ten sam kanał, a inaczej

U znajomego cicho włączony telewizor. Akurat kanał, który przez blisko pięć lat codziennie lżył naszego Prezydenta, wszystkich ludzi z wielkim trudem dążącej do niepodległości. Na insygnia kanału informacyjnego - nie potrafię opanować tego odruchu - patrzę z obrzydzeniem. Dają jednak podstawowe informacje. Dziękuję i idę dalej.

U siebie włączam tylko radio. Jedynkę. Z głębokim wyczuciem strasznego nieszczęścia ulubieni spikerzy radiowi z minuty na minutę podają kolejne informacje. Któryś z rozmówców mówi: - Jak to dobrze, że jest Jedynka. A miało już nie być. Jak wy teraz jesteście potrzebni Polsce, bo te inne rozgłośnie, one nawet w takiej chwili grają te swoje debilne muzyczki. -

Zauważam, Jedynka pracuje w kierunku omijania jednak zasadniczych pytań. I tak to się ciągnie przez kilka dni.

Nadstawiam uszu na informacje prasowe na ten temat ze świata. Z Europy i z USA. Tam wszelkie pytanie przechodzą bez przeszkód. Ale odpowiedzi oczywiście nie ma.

Już jest nominacja, której nie podjąłby tragicznie zmarły Prezydent

KATYŃ II

Spodziewałem się tego

Kilka tygodni temu napisałem, że niedługo będzie tak, że polska reprezentacja piłkarska nie będzie miała prawa grać w swoich reprezentacyjnych barwach. Domysł, przypuszczenie, stały się faktem już w kilka dni potem, w meczu z Bułgarią.

Tydzień temu napisałem: „Po Ludobójstwie Katyńskim na Polskę zostały zrzuczone zbrodnicze watahy Stalina, które tu długo pełniły rolę niby inteligencji. Dzieci tamtych ludzi, wnuki, dzisiaj to nadal prominenci u nas do tego czasu wszystkiego. Nawet, jeśli zbrodniarką, zbrodniarzem sądowym, nie sposób ich ściągnąć do Polski przed nasze (niby?) sądy. Na przyszłość znowu nie wróży to niczego dobrego. Już można dostrzec złego nowego, ale ciągle tego samego początku. ONI SIĘ NAM ZNOWY NA POWRÓT DOBRALI DO SKÓRY. Tym razem jeszcze boleśniej. Wielu nie chce jeszcze tego dostrzec, albo dostrzega, ale z pozycji znowu nowych kameleonów. To Polacy mają wyćwiczone najbardziej. Aż do zniknięcia szarych komórek”.

Pobudka

Warszawa, inne miasta, pełne ludzi. Okazuje się Prezydent to był fantastyczny człowiek, wykształcony, mądry, patriota, cudowny mąż i ojciec. Telewizje puszczały na Jego temat materiały, których do tej pory nie można było publikować. Polacy sercami czują, nie telewizjami, kogo stracili i wylegają setkami tysięcy na ulice. Media dopiero teraz dają prawdziwy obraz Jego osoby, po pięciu latach szkalowania, obrażania, sztydzenia. Miliony Polaków „informacje” medialne brały za dobrą monetę. Polakom wystarczy tylko nadać. To właśnie zanik szarych komórek. Ale przebudzenie w końcu następuje.

Ani razu od czasu tego dziwnego uderzenia samolotu w katyńską ziemię, nie zasiadłem przed telewizorem. Po co? Nie wyobrażam sobie, bym mógł na ten temat oglądać produkcje tego dziennikarskiego żołdactwa, bo i to żołdactwo swoim sprzedajnym, agenturalnym

działaniem przyczyniło się do tego, że ten samolot spadł. Dzisiaj „to” znowu pieje inaczej. Ale to ciągle w naszych warunkach paskudny zawód.

Nominacja

Reporterskim uchem notowałem ton, w jakim były podawane komunikaty na temat sprawności technicznej maszyny rządowej. Pamiętam taką swoją uwagę: - To od strony medialnej jest jakoś tak robione, jakby było przygotowywaniem do tragedii, która, tak czy inaczej, musi się wydarzyć. Dzisiaj śledztwo od tego bym rozpoczął.

W nocy z poniedziałku na wtorek słyszę, że już nastąpiła nominacja na stanowisko szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, której nigdy by nie podjął prezydent Lech Kaczyński. Ktoś znaczny mówi, to niemożliwe, by to zrobili Rosjanie. Przecież nigdy nie zrobiliby tego na swoim terytorium. To jest robione o wiele głębiej i przez siły, co do których istnienia możemy snuć tylko domysły. W tej samej audycji profesor Zdzisław Krasnodębski podtrzymuje swój pogląd na temat zaniku polskości, dodając, że tragedia przysłuży się jej odradzeniu.

Noc wcześniej znana reporterka: - Profesor Kurtyka mówił mi, że na ukończeniu jest śledztwo w sprawie komanda w byłym MSW do mordowania księży. Jest nawet podawany adres warszawski jednego z morderców. Ktoś dodaje, że w tych dniach jacyś osobnicy już w tej sprawie penetrują odpowiednie akta. Już mają pozwolenie? A najważniejsze akta w tych sprawach, nie w IPN, a w Komitecie Obrony Kraju.

U nas

W sobotę na wieczornej Mszy świętej ksiądz proboszcz Grzegorz Wiśniewski mówi, że będziemy modlić się przez cały tydzień w intencji ofiar tragedii pod Katyniem. W poniedziałek jestem pod Krzyżem Papieskim kościoła Maryi Wniebowziętej. Trójka młodziutkich chłopców zadumana tuż za kilkudziesięcioma zniczami ustawionymi na charakterystycznych dla

miejsca kamkach. Nie sposób z nimi zamienić choćby kilka słów, tak mocno przejęci. Później kilkakrotnie długo wpatruję się w to zdjęcie. Pamiętam, jak wielkim dla mnie przeżyciem było dowiedzenie się prawdy o Katyniu. Byłem chyba jeszcze młodszy od nich. Ile oni będą musieli czekać na prawdę o tym Katyniu? Jakim celem będzie służyła jej chyba przez lata ukrywanie? Tyle, to już wiemy. Z doświadczeń Katynia Pierwszego. Reszta będzie należała do mediów. Już ćwiczą. Jak zawsze znajdują sobie wyznawców. Ale, i nawet na takie nieszczęścia wystarczy na początek choćby tylko trzech symbolicznych chłopców ze zdjęcia. To Polska właśnie.

Ciągle w podziemi. Nie zapominał: niepodległościowy rząd Jana Olszewskiego został obalony przez ludzi, których dzisiaj pełno wszędzie. Od czci i wiary odsądzają oni dzisiaj człowieka, który rozwiązywał Wojskowe Służby Informacyjne. Pozwolił mu rozwiązać??? Słowem - wszystkim dla Polski, tylko nie niepodległość. No, i nie jej inteligencja. Wypełniło się.

Tadeusz Nosel



Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
-redaktor naczelny (tel. 0504042532);
Współpraca: Tadeusz Nosel.

Reklama: tel. 512 138 349

Telefon kontaktowy do redakcji:
91 397 37 30.
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30;

Konto:PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (091) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.



Obchody Katyńskie w Drawsku Pomorskim

W piątek rozpoczęły się w Drawsku obchody upamiętniające 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. O godz. 11. w sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Drawsku Pomorskim otwarto wystawę poświęconą ofiarom Katynia.

Na spotkanie przybyło wielu mieszkańców i zaproszonych gości. O godzinie 12. na placu przy ul. Jagiellońskiej najbliższe rodziny ofiar katyńskich z Drawska Pomorskiego za-

sadziły dąb katyński ofiarowany przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Wszystko to miało miejsce dzień przed tragiczną katastrofą samolotu prezydenckiego. Program obchodów obejmował niedzielną Mszę św. w intencji ofiar zbrodni katyńskiej, a także dalsze uroczystości pod Krzyżem Sybiraków w Drawsku Pomorskim. Po sobotnich wydarzeniach obchody 70-rocznicy stały się jednocześnie uroczystością w intencji osób poległych w sobotniej katastrofie.

Członkowie rodzin katyńskich Halina Lambert i Zbigniew Świszczewski wspólnie zasadzili dąb pamieci.

Zdjęcia dzięki uprzejmości Drawskich Stron Internetowych. M



Czwartek, 15 kwietnia, godzina 17.00

Biogazownia w Darskowie? Najpierw zebranie z mieszkańcami

(ZŁOCIENIEC). Informowaliśmy o zamiarze posadowienia w Darskowie biogazowni. W tej sprawie w tamtejszej świetlicy w czwartek piętnastego kwietnia odbędzie się zebranie dla wszystkich mieszkańców. Podczas spotkania zostaną poruszone tematy dotyczące naj-

bliższych zamierzeń inwestycyjnych związanych z planem wybudowania biogazowni do wytwarzania biogazu. Budowa i instalacja elektrociepłowni na biogaz jest planowana w gminie na terenie Darskowa na wydzielonej części działki o nr 81/19, powierzchnia trzy hektary. (Um)

Biuro czynne. Najbliższe spotkanie

Stowarzyszenie Diabetyków informuje

(ZŁOCIENIEC). Mamy już w Złocieniu Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Do wstąpienia do Koła są zapraszane osoby chore na cukrzycę, jak i sympatycy Stowarzyszenia. Biuro diabetyków pod adresem Wolności 6, I piętro (budynek ZOK-u). Biuro czynne – poniedziałki od 10.00 do 12.00. Wtorki od

15.00 do 17.00. Środy od 10.00 do 12.00.

Najbliższe spotkanie 26 kwietnia w poniedziałek o godzinie 16.00 w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy Stefana Okrzei. Będzie to prelekcja edukatorki diabetologicznej Beaty Zubrzyckiej i pana Mariusza Bryckiego. (um)

ZWiK-owcy latają na bieżąco

Wycinki na Dworcowej



(ZŁOCIENIEC). Na Dworcowej w tych dniach dzieje się wiele. ZWiK-owcy remontują swoje urządzenia pod jezdnią dewastowane przez TIR-y.

Siła nacisku potężnych samochodów jest tak wielka, że materiały budowlane jej nie wytrzymują. Nadto są już wycięte drzewa rosnące tuż przy jezdni, gdyż ten odcinek ma być poddany remontowi (krajowa dwudziestka). Drzewa po drugiej stronie chodnika są przycinane. To wszystko na długości od 5 Marca do Adama

Mickiewicza. Na razie nie słychać, by cała aleja miała pójść pod piły. To jedna z ostatnich takich alej w mieście. (ok)

WYPADEK ?

Jeżeli zostałeś poszkodowany w wypadku komunikacyjnym

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

Pomożemy Ci uzyskać odszkodowanie !!!

tel. 094 71 27 847
kom 0 510 270 315
Złocieniec, ul. Kręta 18

DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.zylaki.com

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększania i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek

Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch. Buergera

Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

Lipie 3, 78-600 Wałcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

Tłumaczenia

wszystkie języki świata

BILETY

MIĘDZYKRAJOWE

tel. 094 71 27 847

kom 0 501 897 704

Złocieniec, ul. Kręta 18

USŁUGI

KOPARKA (wędką)

I SPYCHACZEM DT75 (błotniak)

☛ **Równanie terenu**

☛ **Kopanie i czyszczenie stawów**

☛ **koparką (wędką)**

☛ **Prace melioracyjne**

Jarosław Ogrodowski, Świdwin

Tel. 502 992 270, 602 464 984

Targi Pracy i Edukacji w Drawsku Pomorskim

Wczoraj w drawskim gimnazjum odbyły się Targi Pracy i Edukacji. Jest to pierwsza taka impreza w powiecie drawskim. – W poprzednim roku organizowaliśmy same Targi Edukacji dla młodych ludzi szukających swojej ścieżki kariery – wyjaśnił burmistrz. – W tym roku po raz pierwszy jest to tak duże przedsięwzięcie w porozumieniu z Powiatowym Urzędem Pracy i Starostwem Powiatowym.

Udział w Targach wzięło 50 wystawców – począwszy od szkół ponadgimnazjalnych i uczelni wyższych, poprzez prywatnych przedsiębiorców, gminy, instytucje państwowe i stowarzyszenia z terenu województwa zachodniopomorskiego.

Zainteresowanie imprezą od samego otwarcia było bardzo duże,



wystawcy nie spodziewali się aż takiej ilości osób. Uczestnikami byli głównie ludzie młodzi, kończący szkoły i poszukujący odpowiedniego dla siebie kierunku przyszłego kształcenia. – Bardzo cieszymy się, że powstała tego typu inicjatywa.

Na pewno takie targi pomogą nam wybrać odpowiedni kierunek studiów w przyszłości, a możliwość porozmawiania z obecnymi uczniami, studentami jest naprawdę bardzo dobrym pomysłem. – powiedzieli uczniowie szkoły w Czaplunku. – A ponieważ dzięki targom lekcje zostały odwołane, takie imprezy powinny być organizowane jak najczęściej. – dodali.

Zainteresowani mogli skorzystać również w wielu porad i uzyskać pożądane informacje dotyczące poszukiwania pracy, założenia własnej działalności gospodarczej, pozyskiwania na ten cel funduszy. Pracodawcy z kolei mieli możliwość wymiany doświadczeń, skorzystania z pomocy Urzędu Skarbowego przy wypełnianiu rozliczeń, zaczerpnienia informacji na temat przysługujących ulg, czy wyboru najkorzystniejszej dla obu stron formy zatrudnienia.

Dodatkowymi atrakcjami dla zwiedzających był udział w kursie pierwszej pomocy organizowanym przez Policealną Szkołę Medyczną w Kołobrzegu, możliwość skorzystania z masażu, degustacja posiłków przyrządzanych przez uczniów szkół gastronomicznych, udział w testach predyspozycji zawodowych, a także bezpłatne zabiegi pielęgnacyjne przygotowane przez studio kosmetyczne.

Niektóre firmy, jak złocieniecka Data Broucker przy swoim stanowisku otworzyła również punkt rekrutacyjny. – Nasza firma stale się rozwija, więc wciąż poszukujemy nowych osób do pracy. Na dzień dzisiejszy jest to ponad 20 miejsc pracy

i mamy nadzieję, że te targi pomogą nam w znalezieniu nowego nabytku. – powiedziały panie ze stanowiska firmy. Podobne nadzieje miało również Wojsko Polskie, które na targach rekrutowało nowych chętnych. – Chcemy pokazać, że praca w wojsku jest czymś, co warto wykonywać. Praktycznie każdy mężczyzna urodzony po 1991 roku może się do nas zgłaszać, by wstąpić do wojska. – powiedział redakcji major odpowiedzialny za stanowisko Wojska Polskiego.

Nie zabrakło również strażaków z Państwowej Straży Pożarnej, przedstawiceli Ochotniczego Hufca Pracy, drawskiego Cechu Rzemiosł i wielu innych.

- Ja jestem osobą bezrobotną z Drawska Pomorskiego. – powiedziała jedna z uczestniczek. – Urząd Pracy kazał nam tu przyjść, to przyszłam. Z zawodu jestem technikiem rolnikiem. Kiedy skończyłam szkołę nastąpiły zmiany gospodarcze i mój zawód dziś w ogóle nie jest przydatny. Niestety, tutaj też nie dla siebie nie znalazłam, bo nie spełniam odpowiednich kwalifikacji. A na kursy dokształcające Urząd Pracy wysłać mnie nie chce... Czekam właśnie na jakiś test predyspozycji zawodowych i sama jestem ciekawa co z tego wyjdzie. – dodała.

Przy takim bezrobociu, jakie jest w naszym regionie, Targi Pracy są bardzo dobrą inicjatywą, dzięki której być może choć kilka osób znajdzie nowe miejsca pracy, nauczy się pisać listy motywacyjne, przechodzić przez rozmowy kwalifikacyjne. Kolejna edycja targów już w przyszłym roku.

M. Braniecka



Lasy nie czekają na dzikich, a ci się do lasów pchają!

Dokąd z kompletem zużytych opon? Do lasu!

(ZŁOCIENIEC). Osiedle z uliczkami – Brzozowa, Leśna, Wielkopolska bezpośrednio graniczy z lasem. Podobnie jest na Osiedlu Świerkowa. Z tego wniosek, że i śmieciarzom do lasu jest tam wyjątkowo blisko. Właśnie pod lasem na Leśnej zrobili sobie nie tylko wysypisko śmieci, ale i składowisko opon. O tego rodzaju wyczynach można do woli nasłuchać się w serwisach pogodowych radiowej Jedynki. Podobno taka jest polska norma. W innej notatce informujemy o Niemce, która po zobaczeniu, co Polacy uczynili z jej domostwem, w zdenerwowaniu poczęła opluwać ściany niegdyś swojego mieszkania. Europa na widoczek w lasu na Leśnej też by



chyba splunęła, i to nie dotacjami. Do tej pory żadne wysiłki w tej mierze nie odniosły najmniejszego skutku. Podobnie jak z pijanicami za kierownicami złomów. (ok)

Oziębienia ocieplenia

Klimat się ocieplił, a trzeba grzać dłużej

(ZŁOCIENIEC). Jest dużo słońca, ale nadal zimno. Korty tenisowe nad Wąsawą są poddawane pozimowej kosmetyce, ale o grze jeszcze nie ma co marzyć. Można tylko podbijać na ścianie.

Pan Zbyszek z OSiR-u pracujący przy kortach mówi: - Wszystko zależy od pogody. Będzie słońce, korty podeschną i minie parę dni, będzie można grać. Nie ma wyjścia, trzeba czekać. Liczymy na to, że sezon tenisa rozpocznie się lada dzień. Zapraszamy tymczasem na odbijanie tenisowej piłki o ścianę. To też jakaś zaprawa. -

Miejscowi gestorzy turystyczni twierdzą, że z roku na rok dłużej muszą ogrzewać swoje obiekty, gdyż sezon grzewczy wyraźnie z roku na rok się wydłuża. Niektórzy z nich przewidują, że i w maju trzeba będzie obiekty dogrzewać. Wzdychają do w sposób oczywisty przez wszystkich przyjętego ocieplenia klimatu. Gdy podliczają przysłowiową kasę, wychodzi coś zgoła odwrotnego: klimatu oziębienie. I tak to w propagandzie było nie tylko u nas zawsze. Co innego portfel, co innego telewizja. A do tego i korty jeszcze mokre. (n)

Drawski Rajd Rowerowy

Urząd Miejski w Drawsku Pomorskim wraz z oddziałem terenowym PTTK zapraszają wszystkich chętnych na turystyczny rajd rowerowy żółtym szlakiem „Dolina Drawy”.

Rajd odbędzie się w najbliższą niedzielę. Rozpocznie się o godzinie 10.00 spod placu „przy czołgach” w Drawsku Pomorskim. Organizatorzy przewidują zwiedzanie ciekawych obiektów, wspólne ognisko turystyczne (uczestnicy muszą wziąć z sobą swój własny prowiant) oraz opiekę przewodni-

ków. Udział w rajdzie jest bezpłatny. Trasa do pokonania to 27 km; po drodze uczestnicy odwiedzą miejscowości Gudowo, Suliszewo, Dalewo i Zarańsko. Organizatorzy zapewniają, że niezależnie od warunków pogodowych rajd i tak się odbędzie.

Niedzielny wypad rowerowy jest częścią ogólnopolskiego programu „Polska na rowery”. Wszyscy chętni mogą się zapisywać w Urzędzie Miejskim w Drawsku Pomorskim w pok. nr 205 w godzinach pracy Urzędu lub bezpośrednio przy starcie rajdu. M

Urząd Miasta do piątku 16 kwietnia w godzinach od 10.00 do 14.00

Wyłożono Księgę Kondolencyjną

(ZŁOCIENIEC). Burmistrz Złocienica informuje, że w dniach 12.04.10 – 16.04.10 (piątek) w godzinach od 10.00 do 14.00 w Urzędzie Stanu Cywilnego w Złocieniu udostępniona jest Księga Kondolencyjna, w której można złożyć kondolen-

cje w związku ze śmiercią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Lecha Kaczyńskiego i Jego żony Małżonki, oraz wszystkich osób, które uczestniczyły w delegacji i zginęły tragicznie w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. (um)

Znów wielka radość dzieciom

W góry, ze Stowarzyszeniem Blisko Siebie

(ZŁOCIENIEC). Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży BLISKO SIEBIE zaprasza dzieci na weekendowy wyjazd rekreacyjny w góry. Termin od 29 kwietnia do 4 maja. W programie między innymi – Częstochowa, Oświęcim (zwiedzanie Obozu), Rabka Zdrój, Szczawnica Zdrój – tu spływ Dunajcem. To czwartek, 30 kwietnia.

1 maja w Krakowie – zwiedzanie z przewodnikiem. W niedzielę 2 maja Zakopane i okolice (spływ Dunajcem lub Wieliczka). 3 maja – Szaflary; tu

kąpiel w basenach geotermalnych oraz inne atrakcje w Rabce Zdroju. Powrót do domków we wtorek, 4 maja o szóstej.

Teraz o pieniążkach: koszt 350 zł plus 50 zł (bilety, wejściówki, przewodnicy). W całkowity koszt uczestnictwa zostały wliczone koszty przejazdów, całodzienne wyżywienie (śniadanie, obiadokolacja, suchy prowiant), noclegi w Rabce Zdrój, strój kąpielowy plus klapki. Szczegółowe informacje tel. 501 786 654. (um)

„Nie umiera ten, kto żyje w sercach i pamięci innych”.

**Pogrążeni w głębokim żalu żegnamy
setkę wybrańców
narodu polskiego,
w tym Prezydenta Najjaśniejszej
Rzeczypospolitej Polskiej
i Jego małżonkę.**

Zginęli tragicznie w służbie Ojczyźnie.

To największa tragedia w historii naszego kraju. Dlatego tak ciężko pogodzić się z myślą, że tak wielu znamienitych obywateli odeszło do wieczności.

Cały Powiat Drawski jest pogrążony w żałobie.

Wszystkim współpracownikom ofiar oraz ich rodzinom i przyjaciołom składamy szczerze wyrazy współczucia.

Stanisław Mikołajczyk
Przewodniczący Rady
Powiatu Drawskiego

Stanisław Cybula
Starosta Drawski

Radni Rady
Powiatu Drawskiego

Pracownicy Starostwa
Powiatowego
w Drawsku Pomorskim

promedica24

Tvoja przyszłość w opiece

Legalna praca dla opiekunek w Niemczech

Zapewniamy:

- ♥ bezpieczną pracę w największej polskiej firmie zatrudniającej opiekunki do Niemiec
- ♥ umowę o pracę z ubezpieczeniem
- ♥ bezpłatne mieszkanie, wyżywienie
- ♥ pokryte koszty dojazdu w każdą stronę
- ♥ dodatkowo bezpłatne ubezpieczenie na wypadek choroby
- ♥ zarobki adekwatne do umiejętności

Oczekujemy:

- ♥ komunikatywnej znajomości jęz. niemieckiego
- ♥ doświadczenia w opiece nad osobami starszymi lub chorymi

ZADZWOŃ 052 346 06 68
NAPISZ bydgoszcz@promedica24.pl
WYŚLIJ SMS 666 096 760
PRZYJDZ ul. Jagiellońska 103

www.promedica24.pl

TYMPOL - OPONY
 NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
 MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
 USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
 POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
 OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
 DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
 tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
 e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

POŻYCZKA EKSPRESOWA TERAZ 0% PROWIZJI



ŁOBEZ

ul. T. Kościuszki 26

tel. (91) 578 87 86

DRAWSKO POMORSKIE

Pl. Konstytucji 12

tel. (94) 363 49 82

www.pekao.com.pl

801 325 325 (opłata jak za połączenie lokalne)



Member of UniCredit Group

Promocyjne warunki cenowe dotyczą pożyczek w kwocie od 1 000 zł do 100 000 zł udzielanych bez zabezpieczenia, na które kompletne wnioski zostaną złożone w oddziałach Banku lub placówkach partnerskich (Agencje Banku Pekao S.A.) do 30 czerwca 2010 r. Promocyjne warunki cenowe nie dotyczą pożyczek udzielanych przez Partnerów Sprzedaży Banku Pekao S.A. Według stanu na 11 marca 2010 r. rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla pożyczki w kwocie 8 000 zł spłacanej w 12 równych ratach wynosi 21,80%, przy założeniu prowizji w wysokości 0% i oprocentowania zmiennego w wysokości 19,99% w stosunku rocznym.

Zapraszamy do nowego sklepu



Husqvarna®

Autoryzowany Diler

Drawsko Pomorskie, ul. Złocieniecka 11b

sklep tel.: 661 144 063, serwis tel.: 661 179 071

szeroki asortyment towarów, niskie ceny, solidny serwis naprawczy maszyn gwarancyjnych i pogwarancyjnych,
 bezpłatna regulacja pilarek i wykaszarek spalinowych, bezpłatna ocena uszkodzenia i kosztu naprawy

Żałoba narodowa w Złocieńcu

Choć Pojezierze Drawskie nie znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie ze stolicą, w Złocieńcu w sposób szczególny widać echa sobotniej tragedii.

Na głównych ulicach miasta co kawałek wiszą flagi z żałobnymi wstęgami, flagi na maszcie urzędu opuszczone do połowy. W sobotę, zaraz po tym jak zaczęły napływać pierwsze potwierdzone informacje o tym, co się wydarzyło, mieszkańcy spontanicznie wychodzili z domów – by podzielić się informacjami, porozmawiać, zapalić znicze... Każdy kto miał w domu flagę zaraz ją zawieszał, przerywał domowe obowiązki.

Wśród osób, które zginęły w katastrofie prezydenckiego samolotu znajdował się również gen. Włodzimierz Potasiński, który przez wiele lat pracował w jednostce wojskowej w Budowie. Choć później wyjechał do Warszawy, wciąż miał sporo znajomych ze Złocieńca i Budowa.

– Mój tata pracował z gen. Potasińskim w Budowie. – mówi Joanna Bednarska, mieszkanka Złocieńca. – Był bardzo lubiany wśród żołnierzy,

miał pseudonim „Potas”. Tata mówi, że był dowódcą z prawdziwego zdarzenia. – General Potasiński był takim dowódcą, za którego rozkazem żołnierze poszliby i w ogień. Budził szacunek ale przede wszystkim zaufanie. – powiedział burmistrz Złocieńca Waldemar Włodarczyk, który również znał osobiście generała.

W poniedziałek pod krzyżem i kamieniem papieskim przy kościele WNMP w Złocieńcu władze miasta zainstalowały tablicę upamiętniającą ofiary sobotniej katastrofy. W tym miejscu również kilka lat temu posadzono dąb prezydencki upamiętniający ofiary Katynia. Burmistrz miasta wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej Urszulą Ptak oraz ks. Wiesławem Hnatejko CR tego samego dnia uroczystość złożyli kwiaty pod pomnikiem i zapalili znicze.

Dla władz miasta była to szczególnie trudna chwila, bowiem część ofiar znali oni osobiście. – Razem z burmistrzem jeszcze niedawno mieliśmy okazję spotkać się z Prezydentem w Poznaniu. Oboje byliśmy pod wielkim wrażeniem Pana Prezydenta. – powiedziała redakcji przewodnicząca Rady Miejskiej Urszula Ptak. – Po spotkaniu jedyna refleksja jaka się nasuwała to taka, że Prezydent był bardzo niedoceniany jako poli-



tyk, był zupełnie inaczej przedstawiany. W rzeczywistości był bardzo ciepłą osobą.

– Równie ciepły, pogodny i z ogromnym poczuciem humoru był ś.p. biskup Tadeusz Płoski, którego również poznaliśmy w Budowie – powiedział burmistrz. – Brakuje słów na to, co się wydarzyło w sobotę. – dodał.

W niedzielę przed każdą mszą św. odmawiano Koronkę do Miłosier-

dzia Bożego w intencji ofiar. W kościele pw. Świętej Jadwigi po południu odbyła się adoracja i nabożeństwo w intencji ofiar. W złocenieckim Urzędzie Stanu Cywilnego obok pamiątkowej tablicy z listą ofiar umieszczono księgę kondolencyjną. Każdy, kto chciałby złożyć swój wpis w księdze może to uczynić do piątku (16. kwietnia) w godzinach pracy urzędu.

M. Braniecka

Orzeszkowa złożyła hołd, Gimnazjum...?

We wtorek z okazji rocznicy zbrodni katyńskiej, dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Złocieńcu (filia z ul. Orzeszkowej) wraz z nauczycielkami odwiedziły papieski kamień przy kościele pw. WNMP i zapaliły znicze przy pamiątkowej tablicy z listą ofiar z sobotniej katastrofy. Dzieci mimo bardzo młodego wieku potrafiły okazać należytą powagę i skupienie.

Niestety, podobnie nie można powiedzieć o uczniach złocenieckiego gimnazjum, którzy tego samego dnia uczestniczyli w uroczystym apelu poświęconym wydarzeniom w Katyniu. Przed rozpoczęciem apelu młodzi ludzie urządzili przy dębim pomniku posadzonym na terenie szkoły koncert bitów przy mikrofonie. Podczas apelu, przygotowanego z należytą starannością przez nauczycieli, har-

cerzy i zainteresowanych uczniów okazało się, że część gimnazjalistów nie potrafi nawet stanąć na baczność, nie wspominając już o uczczeniu ofiar minutą ciszy, która dla wielu z nich była zdecydowanie za długa i postanowili ją skrócić.

Przykre jest to, że pomimo starań wielu osób, w pamięci pozostanie pewien niesmak wynikający z braku kultury i jakiegokolwiek postawy pa-

triotycznej. Dla wielu z tych uczniów żałoba narodowa kojarzy się jedynie z tym, że przez cały tydzień nie mogą obejrzeć nic „normalnego” w telewizji, bo na każdym kanale to samo...

Wielu powie „trudno, takie czasy”. Cóż, pozostaje jedynie mieć nadzieję, że sobotnia tragedia stanie się okazją do dyskusji nie tylko na tematy polityczne, ale również obywatelskie i patriotyczne... M



Dzieci z ul. Orzeszkowej zapalają znicze



Apel w gimnazjum

Przypominamy wizytę prezydenta w Świdwinie i Trzebiatowie

Lech Kaczyński prezydentem polskich miasteczek

W tak tragicznej dla Polski chwili, ale zarazem pełni dumy z naszych rodaków, którzy w niebываły sposób wyrażają szacunek dla prezydenta śp. Lecha Kaczyńskiego i wszystkich tragicznie zmarłych w katastrofie pod Smoleńskiem, chcemy przypomnieć, że był także wśród nas. 1 czerwca 2009 roku odwiedził Trzebiatów, Rewal i Świdwin. Zastanawiając się nad fenomenem wybuchu obywatelskiego – nie bojąc się użyć tych słów – żalu i uwielbienia zarazem, dla prezydenta Kaczyńskiego, powtórnie odczytałem słowa, jakie wypowiedział na rynku w Trzebiatowie. I wszystko stało się jasne. Taki był właśnie Lech Kaczyński. Przypominamy to przemówienie, bo może wtedy zbyt słabo wybrzmiało, a dzisiaj odczytane na nowo, tłumaczy ów żal, rozpacz i zarazem nadzieję na zmiany - uczucia, jakie ogarnęły w tych dniach Polaków. Poniżej relacja zamieszczona w wydawanej przez nasze Wydawnictwo „Gazecie Gryfickiej” nr 22 z dnia 3 czerwca 2009 r. KAR

* * *

Prezydent z Warszawy na lotnisko w Świdwinie przyleciał w samo południe. Podczas wizyty z okazji Dnia Dziecka towarzysza mu rodzina: Renata i Arkadiusz Kaczyński z synami bliźniakami Jakubem i Aleksandrem (5 lat).

Swoją wizytę rozpoczął od Trzebiatowa, gdzie na rynku spotkał się z mieszkańcami. Później pojechał do Trzęsacza, gdzie przy ruinach kościoła na klifie spotkał się z mieszkańcami gminy Rewal. Jak przystało na Dzień Dziecka, odbył krótki przejazd kolejką wąskotorową wśród dzieci przebywających w Zielonej Szkole w Rewalu. Zjadł obiad w „Sandrze” w Pogorzeli i późnym popołudniem wrócił do Świdwina, gdzie złożył kwiaty pod Pomnikiem Pamięci Ofiar Katastrofy Lotniczej, jaka wydarzyła się w dniu 23 stycznia 2008 r. pod Mirosławcem oraz spotkał się z mieszkańcami miasta. Z tutejszego lotniska odleciał do Warszawy.

Spotkanie prezydenta z mieszkańcami Trzebiatowa opisuje Maria Jakubowska.

Byliśmy mile zaskoczeni bardzo liczną grupą mieszkańców zbierających się na ulicach przyległych do trzebiatowskiego rynku na długo przed jego przyjazdem. Na placu przy ratuszu było gwarno i radośnie, trwała zabawa dla dzieci z okazji dnia dziecka. Prezydent przyjechał kilka

minut po godzinie 13. Przywitał go burmistrz Trzebiatowa Sławomir Ruszkowski. Oto co prezydent Lech Kaczyński powiedział mieszkańcom zgromadzonym na rynku.

- Przyjechałem tutaj jak do wielu innych miejsc naszego kraju. Mówię – miejsc, bo to wsie i miasta i mniejsze i większe. Od października zeszłego roku, to 40 któraś moja wyprawa. Myślę, że to po prostu mój obowiązek, że powinienem bywać w całym kraju, bo jestem prezydentem zgodnie z Konstytucją najwyższym przedstawicielem całej Rzeczypospolitej. Tej tutaj w Trzebiatowie i tej daleko na południowym wschodzie w Ustrzykach Górnych czy Dolnych, w Przemysłu. Jestem dla całej Polski. Moim obowiązkiem jest służyć wszędzie i staram się to realizować, oczywiście w ramach tych kompetencji, które daje mi konstytucja. Tutaj jesteśmy na ziemiach zwanymi kiedyś Odzyskanymi, ale myślę, że z tej nazwy można by już zrezygnować. To już 64 lata. To prawie 3 pokolenia jak Trzebiatów i cała okolica, dalej jeszcze, aż po Świnoujście, jest w Polsce. I to jest ta sama Polska, jak Mazowsze, na którym byłem przed kilkoma dniami, ale także taka sama, jak Brzeg czy Łaba na południe stąd. Polska bowiem jest jedna i nikt tego nie może kwestionować. Nikt nie może i nie powinien. Ja nie chciałbym zaostrzać stosunków z którymkolwiek naszym sąsiadem, ale chciałem mocno podkreślić, tu w Trzebiatowie, że jestem w Polsce i gospodarzami tej ziemi są Polacy (gromkie brawa mieszkańców Trzebiatowa) i będą Polacy. Byli, są, byli od 60-tych lat, są i będą. Tak jest i tak być musi. I to pierwszy mój przekaz do

was, drodzy mieszkańcy Trzebiatowa.

Ale jest jeszcze kilka innych spraw, o których chciałbym mówić. Sprawa wojska. Tu, w tym mieście, tak jak ono do Polski należy, była to zawsze sprawa ważna. Tutaj było przecież dowództwo brygady. Tutaj dziś pozostał jedynie batalion, ale przynajmniej on musi pozostać. Zdaję sobie sprawę, że to dla takiego miasta jak Trzebiatów sprawa ważna. To sprawa pracy zawsze najważniejsza, to sprawa rynku zbytu, ale to także sprawa Polski jako całości. Polskie siły zbrojne nie mogą się bez przerwy kurczyć. Polska jest dużym europejskim krajem i armia Polska powinna tej sytuacji właśnie odpowiadać. Nasi żołnierze dzielnie pełnią służbę w Afganistanie, na Wzgórzach Golan, w krajach, które kiedyś należały do Jugosławii i w innych miejscach na ziemi. To bardzo dobrze. To teraz wyraz naszej solidarności w walce o pokój, walce z terroryzmem, to nasz sojuszniczy obowiązek. Ale siły zbrojne są także po to, żeby móc bronić własnego kraju, a do tego muszą być i odpowiednio wyposażone i odpowiednio uzbrojone i odpowiednio liczne. Zawsze się za tym opowiadałem i zawsze za tym będę się opowiadał, wszystko jedno czy to będzie armia czysto zawodowa czy nie.

Sam Trzebiatów nie leży nad morzem, ale gmina ściśle jest związana z morzem, turystyką. Plan, aby zwiększyć dochody całej Polski, żeby pomóc żyć obywatelom, potrzebna jest przede wszystkim praca nad infrastrukturą. Ja tutaj przyjechałem troszeczkę później, niż miałem, ze Świdwina. Dlaczego? No bo drogi są takie jakie są. To wysiłek,



który nas czeka, ale musimy o tym pamiętać, że nawet trudny czas gospodarczy, trudny, bo jest trudny, a może być nawet trudniejszy, nie może powstrzymać przed tym, abyśmy zmienili to, co zdecydowanie o naszej przyszłości, żebyśmy budowali infrastrukturę drogową czy także kolejową. Jest nam bardzo potrzebna, ale przede wszystkim musimy dbać też o to, żeby ta zaraza – mówię o tym chyba po raz 28 - która niszczyła ponad pół pokolenia Polaków, zaraza bezrobocia, nie wróciła na wielką skalę. Już w tym roku ponad 300 tysięcy ludzi straciło pracę. Mogę powiedzieć, że jako prezydent nie prowadzę bezpośrednio ani polityki gospodarczej, ani tym bardziej finansowej państwa. To robi rząd, ale będę dalej namawiał, dalej perswadował, będę, jeśli potrzeba, krytykował, jeżeli odpowiednie działania tutaj nie będą podejmowane. Ja nie chcę przyjechać tutaj za kilka miesięcy czy pół roku i powiedzieć, że bezrobocie wynosi już 2 miliony. Myśmy to przeżyli, nie możemy tego przeżywać drugi raz i to też jest moje przesłanie do was. Pamiętajcie, że rozwojem Rzeczypospolitej jest za rozwojem takim, który by w jak największym stopniu zapobiegał bezrobociu. Myśmy już pod tym względem byli na dobrej drodze i pamiętajcie o tym, że jestem za tym, żeby Polska Trzebiatowa, Polska Garwolina, Małkini rozwijała się tak samo szybko, jak Polska Warszawy, Trójmiasta, Szczecina czy Poznania. Polska bowiem jest jedna i popieranie jej rozwoju w kilku tylko metropoliach da coś części Polaków. A nasz rozwój, mam nadzieję, że do niego wrócimy, jeśli polityka będzie odpowiednio odważna, powinien dawać polepszenie życia wszystkim. Nie może być tych, którzy zyskali bardzo wiele i tych, którzy stracili bardzo wiele. W ciągu ostatnich kilku lat tak właśnie było. Taką polityką, takim trendem politycznym przed ponad trzema laty wygrałem wybory na prezydenta i jej pozostaję wierny. Chcę żebyście państwo o tym wiedzieli. A więc po pierwsze – to jest ziemia polska, jedynymi jej gospodarzami są Polacy. Po drugie – siły zbrojne są nam potrzebne także, tu w Trzebiatowie. I w końcu po trzecie – wy panie i panowie macie tutaj takie samo prawo do rozwoju, korzystania z jego owoców jak cała Polska. - powiedział prezydent Kaczyński.

Mieszkańcy Trzebiatowa odpowiedzieli brawami. Po przemówieniu prezydent dłuższą chwilę gościł wśród dzieci, następnie przeszedł do zgromadzonych za barierkami mieszkańców Trzebiatowa. Wymieniano serdeczne uściski dłoni, byli i tacy, którzy prosili o autograf. Przyznać trzeba, że mieszkańcy Trzebiatowa do samej wizyty i prezydenta odnieśli się z szacunkiem i życzliwością należną głowie państwa. M

Polska w żałobie.

Zginął prezydent RP

Lech Kaczyński

z małżonką Marią

Prezydent RP Lech Kaczyński - urodził się 18 czerwca 61 lat temu w Warszawie. Był synem Jadwigi z domu Jasiewicz i Rajmunda Kaczyńskiego, którzy byli żołnierzami AK oraz bratem bliźniakiem Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Matka - filolog polski, przez kilka lat nauczycielka w warszawskich liceach, pracownik Instytutu Badań Literackich w czasie wojny była sanitariuszką w Szarych Szeregach. Ojciec - inżynier, pracownik Biura Projektów, wykładowca na Politechnice Warszawskiej był żołnierzem AK i uczestnikiem Powstania Warszawskiego w pułku "Baszta" (odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari).

Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej został w 2005. W latach 1992-1995 był prezesem Najwyższej Izby Kontroli. W rządzie Jerzego Buzka w latach 2000-2001 był ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym, przez kolejne cztery lata rządził Warszawą. Współzałożyciel partii Prawo i Sprawiedliwość i jej pierwszy prezes, senator I kadencji oraz poseł na Sejm I i IV kadencji. Był doktorem habilitowanym nauk prawnych, W latach 1996-1997 był profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego, od 1999 roku - profesorem na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, specjalistą w zakresie prawa pracy. W maju miał ogłosić swą decyzję o starciu w tegorocznych wyborach prezydenckich.

Osierocił córkę Martę, która, podobnie jak jej mąż, jest aplikantem adwokackim. Pozostawił dwie wnuczki: 6. letnią Ewę i 2. etnią Martynę.

Maria Kaczyńska - Maria Kaczyńska, Małżonka Prezydenta RP urodziła się w Machowie. Jest córką Lidii z domu Piszczako i Czesława Mackiewiczów. Jej matka była nauczycielką, a ojciec leśniczym. Rodzina przybyła na teren dzisiejszej Polski z Wilna. Ojciec walczył w wileńskiej partyzantce, jeden z jego braci w szeregach Korpusu gen. Andersa pod Monte Cassino. Drugi brat został zamordowany przez NKWD w Katyniu.

Studiowała w Sopocie na Wydziale Transportu Morskiego Wyższej Szkoły Ekonomicznej (dzisiaj Uniwersytet Gdański), a po uzyskaniu dyplomu rozpoczęła pracę w Instytucie Morskim. Po ukończeniu studiów podjęła pracę w Instytucie Morskim w Gdańsku. Swojego męża poznała w 1976, gdy pracowała naukowo w Instytucie Morskim, wówczas L. Kaczyński był asystentem na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego. W 1980 na świat przyszła ich jedyna córka Marta.

W imieniu prezydenta uczestniczyła jako Specjalny Wysłannik Prezydenta RP w wielu uroczystościach międzynarodowych, reprezentując głowę państwa polskiego.



Katastrofa w Smoleńsku. Tydzień żałoby narodowej.

W sobotę, 10 kwietnia 2010 r., o godz. 8.56 czasu polskiego, w pobliżu lotniska w Smoleńsku rozbił się sa-

molot, którym leciał prezydent Lech Kaczyński z małżonką i kilkudziesięcioosobową delegacją przedstawi-

cieli polskich instytucji i organizacji. Mieli oni wziąć udział w obchodach 70 rocznicy zamordowania polskich

oficerów w Katyniu. To największa tragedia w powojennej Polsce. Trwa tydzień żałoby narodowej.



Ryszard Kaczorowski, ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie. Aresztowany przez NKWD w 1940 r., skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat łagrow. Więzień Kołomy, żołnierz armii gen. Andersa, uczestnik bitwy o Monte Cassino. 22 grudnia 1990 przekazał insygnia władzy prezydenckiej Lechowi Wałęsie.



Krzysztof Putra, Wicemarszałek Senatu. Poseł na Sejm X, I i VI kadencji, wicemarszałek Sejmu VI kadencji. Od sierpnia 1980 należał do „Solidarności”.



Krystyna Bochenek, Wicemarszałek Senatu. W Senacie po raz trzeci. Była dziennikarką i publicystką Polskiego Radia Katowice. Nagradzana za upowszechnianie kultury, publicystykę medyczną, działalność charytatywną.



Jerzy Szmajdziński, Wicemarszałek Sejmu. Był posłem wszystkich kadencji. Był ministrem obrony narodowej. Od początku we władzach krajowych SLD. 2009 zgłoszony na kandydata SLD w wyborach prezydenckich 2010.



Władysław Stasiak, Szef Kancelarii Prezydenta. Był ministrem spraw wewnętrznych i administracji w rządzie J. Kaczyńskiego. Był szefem BBN. W latach 1993-2002 w NIK.



Aleksander Szczygło, Szef BBN. 1990-1991 w BBN. 1992-1995 dyrektor gabinetu prezesa NIK, 2007 doradca Głównego Inspektora Pracy. 2001 doradca Prezesa PKO BP. 2005 Sekretarz Stanu w MON, w roku następnym Szef Kancelarii Prezydenta RP, w 2007 Minister Obrony Narodowej.



Paweł Wypych, Minister. 2005 Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych i Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. 2006 doradca Premiera. 2007 prezes ZUS. Od grudnia 2007 r. doradca Prezydenta. 2009 Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta.



Stanisław Komorowski, Wiceminister Obrony Narodowej. Staż naukowy w Utah University w USA. Pracownik naukowy Instytutu Chemii Fizycznej PAN, dyrektor Departamentu Europy, ambasador w Hadze i Londynie. Od 2002 Ambasador Tytułarny Służby Zagranicznej, 2004-2005 dyrektor Departamentu Azji i Pacyfiku w MSZ. 2007 podsekretarz stanu w MON.

Tomasz Merta, Wiceminister Kultury. 2005



Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Współautor programu PiS w zakresie kultury. Konsultant w Centrum Edukacji Obywatelskiej, współautor licznych programów nauczania i podręczników. 2000-2002 redaktor naczelny „Kwartalnika Konserwatywnego”.



skiej I Klasy.



Maciej Płażyński, Wicemarszałek Senatu. 1990-1996 wojewoda gdański. 2001 wraz z A. Olechowskim i D. Tuskiem powołuje PO. 2008 Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W 2000 odznaczony Orderem Zasługi Republiki Włoskiej I Klasy.

Zdzisław Król, Kapelan Federacji Rodzin Katyńskich. Proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie. Organizował pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Pracował przy procesie beatyfikacyjnym ks. Jerzego Popiełuszki.



Miał 54 lata.

Tadeusz Płoski, Biskup Polowy Wojska Polskiego. Mianowany przez papieża Jana Pawła II. Premier Belka powołał go do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Członkiem Rady Prawnej Episkopatu Polski oraz delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. harcerzy, kombatanów i duszpasterstwa policji.



Janusz Kochanowski, Rzecznik Praw Obywatelskich. 1991-95 konsul generalny RP w Londynie. 2000-2006 założyciel i prezes Fundacji „Ius et Lex”, której celem jest wspomaganie inicjatyw naukowych i oświatowych dotyczących polskiego prawa. Wykładał w wielu uczelniach zagranicą.



Janusz Kurtyka, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej. 2000-2005 dyrektor i organizator oddziału IPN w Krakowie. 2009 odznaczony przez prezydenta Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.



Sławomir Skrzypek, Prezes Narodowego Banku Polskiego. 1993-1997 w NIK, następnie doradca PZU Życie. 2001-2002 członek zarządu PKPSA. 2006 prezes PKO BP. Miał 47 lat, pozostawił żonę i troje dzieci.



Franciszek Gągor, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Szkołę in. w Akademii Obrony NATO w Rzymie i Waszyngtonie. Szef Komitetu Wojskowego NATO. Odznaczony m.in. Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.



Andrzej Przewoźnik, Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk. Zorganizował uroczystości w Katyńiu, mające zwieńczyć jego walkę o pamięć pomordowanych Polaków. 1992 sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Dzięki niemu powstał cmentarz i pomnik ofiar zbrodni w Jedwabnem oraz ponownie otwarto Cmentarz Obrońców Lwowa. 2009 sekretarz Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Miał 47 lat.



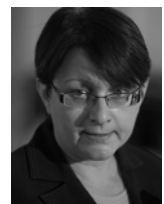
Mariusz Handzlik, Minister w Kancelarii Prezydenta. Odpowiedzialny za sprawy zagraniczne w Kancelarii. Był m.in. ambasadorem tytularnym i przewodniczącym Reżimu Kontrolnego Technologii Rakiety (MTCR), a w 2004-2005 radcą - ministrem w Stałym Przedstawicielstwie RP przy ONZ. 2000 odznaczony przez Sekretarza Obrony USA „Medalem za Wybitną Służbę Publiczną”. Osierocił troje dzieci.



Piotr Nurowski, Szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego. 1973-1980 dwukrotnie pełnił funkcję prezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. W tym roku ponownie wybrany w skład Komitetu Wykonawczego Narodowych Komitetów Olimpijskich Europy, kierował po raz drugi Komisją Mediów.

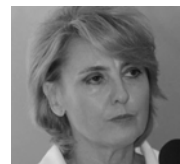


Andrzej Kremer, Wiceminister Spraw Zagranicznych. W MSZ od 1991. Konsul w Hamburgu i Bonn. W rządzie odpowiadał za politykę wschodnią. Był jednym z autorów programu „Partnerstwa Wschodniego”. Miał 49 lat



Grażyna Gęsicka, Posłanka, Przewodnicząca Klubu PiS. 1989 uczestniczka obrad Okrągłego Stołu. Zajmowała się wykorzystaniem funduszy UE. 2005 minister rozwoju regionalnego w rządzie K. Marcinkiewicza, a później J. Kaczyńskiego.

Miała 59 lat.



Jolanta Szymanek-Deszcz, Posłanka (SLD). Szefowa Kancelarii Prezydenta A. Kwaśniewskiego. Adwokat, sędzia. Specjalizowała się w problematyce ochrony własności intelektualnej i przemysłowej. Wiceszefowa SLD. Miała 56 lat.



Aleksandra Natalii, Posłanka, Wiceprzewodnicząca PiS. Wiceprzewodnicząca Komisji Finansów Publicznych. Stworzyła Biuro Badania Poziomu Życia przy ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Miała 51 lat.



Grzegorz Dolniak, Posel, Wiceszef klubu PO. Posel trzech kadencji. Przewodniczący sejmowej komisji spraw wewnętrznych i administracji. Miał 50 lat. Osierocił żonę i córkę.



Arkadiusz Rybicki, Posel (PO). Historyk, to on namalował w 1980 r. słynne tablice z 21 postulatami, wpisane na listę UNESCO. Internowany. Autor biografii L. Wałęsy. 2000 kurator Ossolineum. 2001 wyróżniony Narodowym Orderem Zasługi przyznany przez prezydenta Francji Jacques'a Chiraca.



Izabela Jaruga-Nowacka, Posłanka (SLD). Posłanka trzech ostatnich kadencji. 2001-2004 pełnomocniczka rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. Minister pracy. Wicepremier. Miała 60 lat.



Przemysław Gosiewski, Posel, Wiceprezes PiS. Wicepremier w rządzie J. Kaczyńskiego. Zasiadał w Komisji Obrony Narodowej, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz w nadzwyczajnej komisji śledczej ds. prywatyzacji PZU. Miał

troje dzieci.



Zbigniew Wasserman, Posel (PiS) Zajmował się m.in. badaniem nieprawidłowości w śledztwie w sprawie śmierci St. Pyjasa, zasiadał w komisji weryfikującej krakowskich funkcjonariuszy SB. Działał w sejmowych komisjach sprawiedliwości i do spraw służb specjalnych. Wiceszef Komisji Śledczej ws. PKN Orlen. 2005 koordynator służb specjalnych, także w rządzie J. Kaczyńskiego. Posel trzech kadencji. Członek Komisji śledczej ds. tzw. afery hazardowej.



Edward Wojtas, Posel (PSL). 1976 w ZSL. Prezes zarządu wojewódzkiego PSL w Lublinie. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Osierocił dwie córki.

Bronisław Kwiatkowski, Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych. 1992 jako pierwszy polski oficer ukończył studia podyplomowe w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu. 2007 wrócił z Iraku i objął stanowisko dowódcy operacyjnego sił zbrojnych. Odznaczony najwyższym współczesnym odznaczeniem Krzyżem Komandorskim Orderu Wojskowego, z numerem 001. 2007 mianowany na stopień generała broni. 2009 mianowany przez Prezydenta Kanclerzem Kapituły Orderu Krzyża Wojskowego na pięcioletnią kadencję. Pozostawił żonę i dwie córki.



Andrzej Karweta, Dowódca Marynarki Wojennej. Jako pierwszy wprowadził polski okręt-



niszczyciel min ORP „Mewa” do składu stałego Zespołu NATO Sił Trałowo-Minowych Morza Północnego i Bałtyku. 2002 w dowództwie Sił Morskich NATO SACLANT w Norfolk. Po zakończeniu trzyletniej służby w dowództwach NATO, wrócił do kraju i objął obowiązki zastępcy dowódcy 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu. Pozostawił żonę i troje dorosłych dzieci.



Andrzej Błasik, Dowódca Sił Powietrznych. 2007 prezydent Lech Kaczyński wręczył mu nominację na stanowisko dowódcy sił powietrznych. Odznaczony Złotym Medalem Za Zasługi Dla Obronności Kraju, Srebrnym Medalem Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny oraz Brązowym Krzyżem Zasługi. Miał 48 lat. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.



Tadeusz Buk, Dowódca Wojsk Lądowych. 2009 dowódca Wojsk Lądowych. 2006-2007 zastępca dowódcy Połączonego Dowództwa ds. Budowania Afgańskiego Systemu Bezpieczeństwa oraz dowódcą dziewiętej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku. Był odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Krzyża Wojskowego, Srebrnym Krzyżem Zasługi, amerykańskim National Defense Service Medal. Miał 50 lat.



Sebastian Karpiniuk, Posel (PO) z Kołobrzegu. Prawnik. Wiceszef komisji odpowiedzialności konstytucyjnej. Szef zachodniopomorskich struktur PO. Miał 38 lat.



Janusz Krupski, Szef Urzędu ds. Kombatantów. Od lat 70. działał w opozycji i współtworzył podziemny ruch wydawniczy. Ekspert nadzwyczajnej sejmowej komisji do zbadania skutków stanu wojennego i Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. 2000-2006 zastępca prezesa IPN. 2006 kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Miał 59 lat.



Wiesław Woda, Posel (PSL). Posel od 1997. 2007-2009 w składzie Rady Służby Publicznej przy Prezisie Rady Ministrów. 2009 powołany na członka Rady Służby Cywilnej.



Stanisław Zając, Senator, Przewodniczący Klubu Senackiego PiS. Przewodniczący komisji obrony narodowej. W okresie stanu wojennego bronił represjonowanych członków „Solidarności”. Czterokrotnie uzyskiwał mandat poselski. Miał 60 lat.



Anna Walentynowicz, legendarna działaczka Solidarności. Zwano ją matką „Solidarności”. Pracowała w Stoczni Gdańskiej. Za niezależną działalność związkową dyscyplinarnie zwolniona z pracy. Doprowadziło to do wybuchu strajku sierpniowego. Odznaczona przez prezydenta Kaczyńskiego Orderem Orła Białego. 2009 nagroda im. Pawła Włodkowica, przyznana przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Miała 81 lat.



Janina Fetlińska, Senator (PiS). Stworzyła i była pierwszym prezesem Kolegium Pielęgniarek i Położnych Środowiskowych i Rodziny w Polsce.



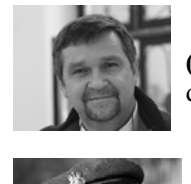
Miron Mirosław Chodakowski, Prawosławny Ordynariusz WP. 1998 konsekrowany na biskupa z tytułem: Biskup Hajnowski. W tym samym roku mianowany przez Aleksandra Kwaśniewskiego następcę generała brygady. Dwa lata temu w parafii Wojskowej w Białej Podlaskie metropolita Polski arcybiskup Sawa podnosi go do rangi arcybiskupa. Miał 53 lata.



Kazimierz Gilarski, Dowódca Garnizonu Warszawa. 2006 mianowany generałem brygady. Miesiąc później został dowódcą garnizonu Warszawa. Odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. Osierocił dwoje dzieci.



Ryszard Rumianek, Rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. 1974-77 na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, 1977 we Franciszkańskim Studium Biblijnym w Jerozolimie, przez dwa lata na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Wyszyńskiego. Miał 63 lata.



Leszek Deptuła, Posel (PSL). Miał 57 lat. Pozostawił dwóch synów.



Janusz Zakrzeński, Aktor. Członek Rady Programowej Związku Piłsudczyków, wielokrotnie wcielający się w rolę Józefa Piłsudskiego. Był aktorem teatrów: Słowackiego w Krakowie oraz Polskiego, Nowego i Narodowego w Warszawie. Był autorem książek. W 2009 roku ponownie przyznano mu tytuł Ambasadora Sybiraków za całokształt pracy.



Czesław Cywiński, Prezes Związku Żołnierzy AK. Urodzony w Wilnie. Działalność niepodległościową zaczął prowadzić już w gimnazjum, zapisując się do Związku Wolnych Polaków. W czasie II wojny należał do 1 Wileńskiej



Czesław Cywiński, Prezes Związku Żołnierzy AK. Urodzony w Wilnie. Działalność niepodległościową zaczął prowadzić już w gimnazjum, zapisując się do Związku Wolnych Polaków. W czasie II wojny należał do 1 Wileńskiej Brygady AK Juranda. Więzień sowieckich łagrów. Odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Członek Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Miał 84 lata.

leżał do 1 Wileńskiej Brygady AK Juranda. Więzień sowieckich łagrów. Odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Członek Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Miał 84 lata.



Teresa Walewska-Przyjakowska, Przewodnicząca Fundacji „Golgota Wschodu”. Szeffowała fundacji założonej przez ks. Zdzisława Peszkowskiego, kapelana Rodzin Katyńskich, jednego z ocalałych z Katynia. Starła się doprowadzić do beatyfikacji wszystkich księży zamordowanych w Katyniu.

Tadeusz Lutoborski, Przedstawiciel Rodzin Katyńskich. Syn ppor. Adama Lutoborskiego, oficera 46. pułku ułanów, zamordowanego w Katyniu. Wieloletni przewodniczący warszawskiej Rodziny Katyńskiej, prezes Polskiej Fundacji Katyńskiej.



Stanisław Komornicki, Kanclerz Orderu Virtuti Militari. Generał brygady, żołnierz Armii Krajowej i autor pamiętników o tematyce wojennej. Powstaniec Warszawski. Odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari, a także Krzyżem Grunwaldu i Orderem Polonia

Restituta.



Włodzimierz Potasiński, Dowódca Wojsk Specjalnych. Zastępca a następnie dowódca polskich kontyngentów w Syrii i w Iraku. Uonorowany za wybitne zasługi w dowodzeniu oraz organizacji szkolenia jednostek Wojsk Lądowych.



Stefan Melak, Przewodniczący Komitetu Katyńskiego. Działacz niepodległościowy okresu PRL, uczestnik wydarzeń marcowych 1968. Kierował głośną konspiracyjną akcją ustawienia 31 lipca 1981 w tzw. Dolince Katyńskiej na Cmentarzu na Powązkach w Warszawie pierwszego w Polsce Pomnika Katyńskiego. 2006 odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dolince Katyńskiej na Cmentarzu na Powązkach w Warszawie pierwszego w Polsce Pomnika Katyńskiego. 2006 odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Adam Pilch, Ewangelicki Kapelan Wojska Polskiego. Członek Kapituły Orderu Uśmiechu. Odznaczony złotym medalem Alberta Schweitzera, nadanym przez Światową Akademię Medycyny w uznaniu za postawę humanitarną i działalność wskazującą drogę rozwoju ku człowieczeństwu. 2000 Dziekan Wojsk Lądowych. Miał 45 lat.



Gabriela Zych, Prezes Kaliskiego Stowarzyszenia Rodzina Katyńska. Aktywnie działała w Stowarzyszeniu Rodzina Katyńska, zbierała pamiątki, dokumenty, zdjęcia.



Joanna Agacka-Indecka, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. Była wymieniana jako kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. W 2004 r. Krajowy Zjazd Adwokatury wybrał ją na wiceprezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, a w 2007 r. została prezesem NRA. Osierociła nastoletnią córkę.



Andrzej Kwaśnik, Kapelan Federacji Rodzin Katyńskich. Proboszcz parafii św. Tadeusza na warszawskiej Sadybie, gdzie w ubiegłym roku obchodził 25-lecie pracy duszpasterskiej. Wcześniej pracował w Starej Iwicznej, gdzie m.in. wprowadził tradycję otwarcia sezonu motocyklowego. Co roku wspólnie uczestniczą w nim motocykliści i policjanci.



Stanisław Mikke, Wiceszef Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Członek Naczelnej Rady Adwokackiej. Był sędzią Trybunału Stanu w latach 1997-2001. Redaktor naczelny pisma adwokatury „Pa-

lestra”.



Edward Duchnowski - walczył o zadośćuczynienie dla żyjących jeszcze 38 tysięcy Sybiraków. Sam przeżył sześć lat na nieludzkiej ziemi.



Aleksander Fedorowicz tłumacz języka rosyjskiego

Leszek Solski przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji.



Wojciech Seweryn przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji



Zenona Mamontowicz-Lojek przedstawicielka Rodzin Katyńskich i innych organizacji.



Ewa Bąkowska wnuczka gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego



Anna Maria Borowska przedstawicielka Rodzin Katyńskich i innych organizacji.

Bartosz Borowski przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji



Bronisława Orawiec-Loefler przedstawicielka Rodzin Katyńskich i innych organizacji



Katarzyna Piskorska przedstawicielka Rodzin Katyńskich i innych organizacji



Bronisław Gostomski, Kapelan Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii. W 1982 roku pracował jako proboszcz w Peterborough, a następnie od czerwca 1990 roku w Bradford. Od 2003 roku został proboszczem w parafii św. Andrzeja Boboli w Londynie.



Józef Joniec, Prezes Stowarzyszenia Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza. Stowarzyszenie dba o wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży. Koncepcję ruchu parafiadowego opracował ks. Joniec. Parafiada organizowana jest od 1992 r. Do stowarzyszenia należy ok. 36 tys. członków i sympatyków.



Andrzej Sariusz-Skąpski, Prezes Federacji Rodzin Katyńskich. Jego ojciec, prokurator, został zamordowany w Katyniu. Z powodu pochodzenia ojca uczył się aż w pięciu podstawówkach. Gdy był w liceum służba bezpieczeństwa wywoziła go na przesłuchania do krakowskiego aresztu śledczego na Montelupich. Osierocił dwie córki, z których jedna działała w Fundacji Rodzin Katyńskich. Miał 73 lata.



Jan Osiński Ksiądz, Podpułkownik, Wicekanclerz Kurii Polowej Wojska Polskiego.



Zbigniew Dębski Podpułkownik, Członek Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari. Powołany 26 września 2008 r.

Załoga Samolotu:

Arkadiusz Protasiuk - kapitan, Robert Grzywina - członek załogi, Andrzej Michalak - członek załogi, Artur Ziętek - członek załogi, Barbara Maciejczyk - stewardesa, Natalia Januszko - stewardesa, Justyna Moniuszko - stewardesa

Dziewięciu funkcjonariuszy BOR:

Agnieszka Pogródka-Węclawek, Piotr Nosek, Jacek Surówka, Marek Uleryk, Dariusz Michałowski, Paweł Krajewski, Paweł Janeczek, Artur Francuz, Jarosław Florczak.

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl**(wpłata na konto)**
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**INNE****Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich).
Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Mebles używane tanio sprzedam.
Zdjęcia prześlę na maila. Tel. 501 894 828

Kupię przyczepę 3,5 tonową. Może być do remontu. Tel. 516 921 453

Korepetycje matematyka. Tel. 504 389 130

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

Powiat gryficki

Sprzedam łóżko szpitalne z materacem. Tel. 501 377 158

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

Garaże, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.

PRACA**Powiat łobeski**

Przyjmę do pracy w handlu w sklepie odzieżowym. Tel. 609 701 737

Zlecę ułożenie kostki granitowej 400 m kwadratowych w Resku. Tel. 604 408 999.

Spółka SBS Stado Ogierów Łobez poszukuje do pracy w restauracji kelnerów, kelnerki, barmanów i szefa kuchni. Informacje pod nr. tel. 508 392 957.

Powiat gryficki

Zatrudnię stolarza. Tel. 691 841 376.

NIERUCHOMOŚCI**Powiat łobeski**

Resko, sprzedam dom 85 mkw., działka 835 mkw., 4 pokoje, 160.000 zł do negocjacji. Tel. 888 169 572.

Działkę budowlaną koło LIDLA w Łobzie sprzedam lub wynajmę np. na plac pod reklamę itp. Tel. 501 894 828

Dom jednorodzinny typu bliźniacze-go, parter plus piętro, strych, piwnica oraz pomieszczenia gospodarcze z przeznaczeniem na Zakład. Powierzchnia całkowita 20 mkw. Powierzchnia użytkowa 110 kmw., w tym: parter – salon z aneksem kuchennym, jadalnia, wc; piętro – trzy pokoje + łazienka. Powierzchnia działki 460 mkw. Ogrzewanie centralne gazowe plus kominek tradycyjny. Dom ocieplony, całe podwórko w polbruku. Cena 400 tys. Wiadomość Łobez ul. Słowackiego 46, tel. 695 985 673.

Sprzedam działkę budowlaną na Osiedlu Książąt Pomorskich o pow. 600 mkw., uzbrojoną, z dojazdem. Telefon kontaktowy 511 691 881.

Sprzedam działki budowlane w Łobzie. Tel. 91 3973103 lub 518 567 527.

Sprzedam dom w Brzeźniku 260 mkw z garażem i działką 18 arów. Tel. 662 657 982.

Sprzedam dom wolno stojący w Dorowie 112 mkw, cena 215 tys. zł do negocjacji. Tel. 663 036 912 665 497 211.

Region

Sprzedam 1/2 domu w centrum Nowogardu. Dom przy ul. Luboszan 2 w centrum Nowogardu, 50 m do jeziora, stare budownictwo. Budynek 2 rodzinny, ogrodzony, 2 pomieszczenia gospodarcze + ogródek. Parter o powierzchni 37 mkw. - 2 pokoje, kuchnia, łazienka + poddasze do adaptacji o powierzchni ok. 30 mkw. Cena 120.000 zł do negocjacji. Tel. 790 856 019 lub 793 549 551, email: krosden@wp.pl

MIESZKANIA**Powiat łobeski**

Sprzedam mieszkanie w Łobzie w centrum 54 mkw., 3 pokoje, IV piętro. Tel. 790 402 429.

W Siennie Dolnym sprzedam mieszkanie 2 pokojowe, 48 mkw. Tel. 697 612 774.

Zamienię mieszkanie 2 pokojowe w Radowie Małym na dom wolno stojący w okolicy z dopłatą. Tel. 693 547 576

Mieszkanie do wynajęcia w Unimiu, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. 50 mkw. Tel. 508 263 104

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze, własnościowe 4 pokojowe o pow. 67,7 mkw. na osiedlu Orzeszkowej, III piętro. Tel. 91 3975637

Sprzedam mieszkanie 2 – pokojowe, własnościowe, 45 mkw. I piętro, garaż. Smorawina koło Łobza. Tel. 609 307 135

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe wraz z garażem. Łobez ul. Kosciuszki. Tel. 514 571 157.

Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie w Prusinowie k/Gryfic 50 mkw. w bloku, II p., 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Piwnica przynależna oraz pomieszczenie gospodarcze może być garaż. Tel. 501 377 158

ROLNICTWO**Powiat łobeski**

Sprzedam prosiaki Prusim k/ Reska. Tel. 91 3951994, 504 209 551.

Kupujemy  **Bohnhorst**
pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.
Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.
Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

USŁUGI**Powiat łobeski**

Zespół muzyczny na wesela KRIS BAND. Tel. 663 972 683.

Powiat gryficki

Wynajmę rusztowania elewacyjne, podesty metalowe 2,5 metrowe, 44 ramy, 300 mkw. Możliwy transport. Gryfice tel. 601 350 893

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

Region

Montaż, serwis anten naziemnych i satelitarnych cyfrowych, domofony, wideodomofony, kamery z zapisem cyfrowym, alarmy. Tel. 518273864.

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Montaż, serwis anten naziemnych i satelitarnych, cyfrowych, domofony, wideodomofony, kamery z zapisem cyfrowym, alarmy. Tel. 518 273 864.

MOTORYZACJA**Powiat łobeski**

Felgi stalowe 13", 14" i 15" oraz kołpaki oryginalne od Toyoty tanio sprzedam. Tel. 501 894 828.

Sprzedam Ford Fiesta 1997 rok. Tel. 607 310 591 po 18.00.

Sprzedam Poloneza Caro 1992 r. z instalacją LPG.
Tel. 504 042 532

Reklama w gazecie
512 138 349

WIZYTÓWKI
-PROJEKTY -WYKONANIE -
TANIO
tel. 504 042 532

Kwietniowe rocznice Wandy Duklas

Z panią Wandą Duklas umawiam się w Świdwinie na sobotę rano. Mieszka na osiedlu Piłsudskiego, chociaż większość życia spędziła w kamienicy przy ulicy najpierw Armii Czerwonej, później przemianowanej na Armii Krajowej. Wielu świdwinin może ją skojarzyć z zakupów robionych w sklepach, w których pracowała. Jednak chyba mało kto wiedział, że ta skromna, posiwiata już kobieta, niosła przez życie ogromny bagaż doświadczeń i ciężar polskiej historii.

Tragiczne rocznice

Dzisiaj, 13 kwietnia, mija 70 lat, gdy w tym dniu, w 1940 roku, została wywieziona z matką i dwoma braćmi na Syberię, do Pawłodaru. Miała wtedy 10 lat. Doświadczenie dramatycznych wydarzeń tego zesłania zmieniło jej życie i całej jej rodziny. Ale nie tylko to. Mija właśnie 70 lat, gdy Sowieci zamordowali w Ostaszkowie jej ojca, Stanisława Krasuckiego.

Gdy rozmawiamy o tym w sobotę rano, w mieszkaniu pani Wandy, dostaję telefon, bym włączył telewizor. Pani Wanda włącza i dowiadujemy się o tragicznej śmierci prezydenta, małżonki i osób, które leciały na uroczystości katyńskie. Oni wszyscy chcieli uczcić pamięć także ojca pani Wandy, bo gdy mówimy o Katyńiu, myślimy o straconych Polakach z całego zespołu obozów: Ostaszkowa, Kozielska, Starobielska i o tych, którzy zostali zamordowani w tamtym okresie w różnych innych miejscach i do dzisiaj nie są znane ich miejsca pochówku (Katyń, Miednoje, Charków, Bykownia, Kurapaty itd.).

Ta katastrofa w jakiś niebywały sposób, trudny do ogarnięcia rozumem, do wysłowienia, spaja kłamrą tragiczne dzieje Polski i Polaków. Pani Wanda nawet nie wie, jak zginął i gdzie spoczywa jej ojciec. Symbolicznie Katyń jest w każdym miejscu Polski, niesiony w pamięci przez dzieci i rodziny tam pomordowa-

nych, dzisiaj mieszkających w Świdwinie, Łobzie, Drawsku Pom., Koszalinie, Szczecinie, w najdalszych zakątkach kraju. Teraz jest na ustach całego świata. Czy to jest ta ofiara, by świat się dowiedział o Katyńiu, by wreszcie Rosja udostępniła nam dokumenty, by dzieci mogły poznać prawdę o swoich ojcach, a my o swoich rodakach?

17 września wchodzą Sowieci

Pani Wanda Duklas pamięta wybuch wojny. Mieszkają w Tarnopolu, to duże miasto wojewódzkie. Ojciec Stanisław Krasucki jest policjantem, jak przypomina sobie pani Zofia, pochodził z okolic Rawy Mazowieckiej. Mama Anna, z domu Wiślańska, wychowuje trójkę dzieci, dziesięcioletnią Wandę i dwóch starszych od niej synów. Wanda uczęszcza do szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi przy ul. Kościuszki.

1 września Niemcy napadają na Polskę od zachodu. 17 września od wschodu wkracza Armia Radziecka. Pani Wanda zapamiętała to wejście.

- Poszliśmy z mamą na ulicę Tarnowskiego, to była taka długa ulica, która prowadziła w stronę pobliskiej granicy z ZSRR, do Wołoczyska. Rosjanie wjeżdżali czołgami. Byli tacy, co ich witali, rzucali kwiaty, papierosy... Nie zapomnę do śmierci słów mamy: No, witajcie ich, witajcie, oni wam pokażą, co potrafią. Wzięła mnie za rękę i wróciliśmy do domu. Pamiętała rok 1917, co się wtedy działo i znała Rosjan. Widziała przez rzekę Zbrucz, na której była granica, a wioska nazywała się chyba Satańów, jak komuniści po rewolucji zabierali krowy. Dzieci trzymały za ogon i krzyczały, a oni zabierali. Kilkakrotnie przekonywała męża, by rzucił służbę, założył ubranie cywilne i uciekał do swojej rodziny.

- Zobaczysz, co oni z wami zrobią. - mówiła mężowi.

- Co ty mówisz, co takiego nam zrobią? Ja nie zejdę z posterunku. - odpowiadał mąż.

- W nocy Rosjanie zaczęli w mieście strzelać. Huk był ogromny. Strzelali gdzie popadło, w kamienice, domy, zniszczyli stary zabytkowy kościół, obok stał pomnik Piłsudskiego, to zostało tylko kopyto jego konia. Spustoszyli miasto, grabili, rozbijali sklepy, witryny, Na podwórko weszło trzech polskich żołnierzy, by napić w studni konie, to wjechało kilku kozaków i krzyczą - ruki wierz, a oni nie wiedzieli o co chodzi. Mama otworzyła okno i powiedziała - podnieście ręce - przypomi-



Wanda Duklas pokazuje ocalałe zdjęcie rodzinne: na prawym - ojciec z rodziną i cicią.

na sobie ten epizod.

Trzeba przypomnieć, że Polacy byli zaskoczeni napaścią Rosjan, bo obowiązywał z nimi pakto nieagresji, nie wiedziano wówczas o tajnym porozumieniu Ribbentrop - Mołotow (o podziale Polski), a do tego marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał dyrektywę, by z Sowietami nie walczyć i wycofywać się na Rumunię i Węgry. Może stąd taka reakcja polskich żołnierzy.

Ojciec już nie wrócił

- 17 września ojciec już nie wrócił ze służby. Na drugi dzień rano mama poszła do komisariatu, a tam już byli Rosjanie. Kazali jej wracać do domu. Na ulicy jeden na koniu powiedział, że zaprowadzi ją. Na końcu miasta była fabryka tytoniu, a za nią na polu, pod gołym niebem, trzymali Polaków. Mama po powrocie ugotowała obiad i zanieśliśmy go ojcu. Jeńców było coraz więcej. Mama poraz kolejną przekonywała ojca, by uciekał.

Powtarzał, że to pomyłka i jak się wszystko wyjaśni, wróci do domu. Wtedy widziałam ojca ostatni raz. Mama na drugi dzień znowu zaniósła mu obiad, a na trzeci, jak poszłam z cicią, to już tam nikogo nie było. Wojsko zalegało na ulicy, a policjantów zwiezionych z całej okolicy umieścili na dziedzińcu więzienia, który mieścił się koło sądu. Mama już tam była. Trzymali ich przez noc, a rano ustawili ich czwórkami i ulicą 3 Maja poprowadzili do granicy, do Wołoczyska. O tym, że trafił do obozu w Ostaszkowie, rodzina dowiedziała się z karty pocztowej przysłanej na Boże Narodzenie 1939 roku. Później kontakt się urwał - mówi pani Wanda.

W 1999 r. rodzina otrzymała pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w którym informowano ją, że los ojca nie jest znany. Do pisma załączono listę transportową jeńców do Ostaszkowa, z datą 1940 r., na której pod numerem 87 widnieje nazwisko: Stani-

70 lat temu: ojca zabili w Ostaszkowie, 13 kwietnia rodzinę wywieźli na Syberię

sław Krasucki. To ostatni ślad po ojcu. Kiedy i gdzie zginął – pani Wanda do dziś nie wie. Jeńców z Kozielska zamordowano w Katyniu. Gdzie zginęli jeńcy z Ostaszkowa i Starobielska, wiemy tylko fragmentarycznie. Literatura dotycząca zbrodni katyńskiej przytacza różne opinie i relacje, mówiące, że część z nich, transportowana barkami, została zatopiona w Morzu Białym. Część została rozstrzelana w więzieniu w Twerze (Kalinin) i pochowana w Miednoje.

Obóz w Ostaszkowie znajdował się na wyspie jeziora Seliger, przy linii kolejowej Wielkie Łuki – Bologoje. Podobnie jak w Kozielsku i Starobielsku, Rosjanie urządzili go w zabudowaniach poklasztornych. Szacuje się, że spośród 6500 więźniów Ostaszkowa ocalało około 130. Byli w nim głównie policjanci, strażnicy więzienni, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), ale także duchowni, prawnicy i ziemianie. W pozostałych dwóch obozach umieszczono oficerów i podoficerów (w tym 12 generałów), ale połowę stanowili oficerowie rezerwy, zmobilizowani na wojnę; profesoria (kilkudziesięciu), wykładowcy polskich uczelni, około 700 lekarzy, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, dziennikarze, działacze społeczni i polityczni, przemysłowcy.

Wywózka

Sowietom nie wystarczyło zabicie jeńców. Chcieli wytepić polską elitę do następnego pokolenia. Stąd rozkaz o wywózce ich rodzin. Pierwsza masowa deportacja nastąpiła 10 lutego 1940 r. Druga – 13 kwietnia.

- 13 kwietnia przyszli w nocy o godzinie drugiej; cywil, NKWD-zista i żołnierz. Chyba ten cywil powiedział po polsku – Pani Krasucka, niech pani otworzy, bo wywalą drzwi. Zrobili rewizję, poprzewracali wszystko do góry nogami, bo niby szukali broni. Później kazali się spakować mówiąc, że pojedziemy do męża. Mama chodziła i płakała, a my co mogliśmy, pakowaliśmy. Zawieźli nas na dworzec, gdzie już czekały wagony i zwożono inne rodziny. Wagony były chyba po pierwszej wywózce, bo była dziura w podłodze służąca za ubikację. - mówi pani Wanda.

Większość relacji Sybiraków w tym momencie staje się podobna; wielotygodniowa jazda w bydłych wagonach, krótkie postoje, podawana zupa przypominająca pomyje i ki-

piatok - wrzątek w wiaderku.

Ich transport trafił do Pawłodaru. Tutaj rozwozili do okolicznych kołchozów. Przez rok pracowali w sowchozie Żółkoduk (lub Dżółkoduk). Mieszkali i pracowali wśród Kazachów. Najgorsza była pierwsza zima. Panowały silne mrozy i nie było co jeść

- Mama poszła do Pawłodaru, 18 kilometrów, by sprzedać obrączkę i kupić jedzenie. Gdy wracała, zerwała się zamieć śnieżna, a potrafiło wiać dwa tygodnie. Szła na oślep i zamarzała. Na szczęście saniami jechali Rosjanie i trafili na nią. Kazali jej trzymać się sań, a sami coraz szybciej pędzali konia, by mama mogła się rozgrzać. Gdy jej lód opadł z twarzy, wzięli ją na sanie i nakryli kożuchem. Dowieźli do jakiegoś kołchozu i zostawili u Kazachów. Ci ją nakarmili i puścili, gdy zamieć przeszła. Myśmy myśleli, że zginęła. Wróciła po dwóch tygodniach. Jaka była radość - mówi.

W 1941 r., gdy już można było, przenieśli się do Pawłodaru. Rok później trafili do kolejnego sowchozu, oddalonego 200 kilometrów od Pawłodaru, w kierunku Omska. Starszy brat, Władysław Krasucki, pojechał do Kazachstanu, gdzie zbierał bawełnę („watę”). Gdy Sikorski podpisał z Majskim układ o tworzeniu Armii Polskiej, zaciągnął się i wyszedł z Andersem do Persji. Walczył pod Monte Cassino. Później mieszkał w Argentynie, a ostatecznie osiadł i mieszka do dziś w Dittroit w Stanach Zjednoczonych. Ma 88 lat. Do Polski przyjechał po 30 latach. Cztery razy był w Świdwinie; odwiedził Wandę i młodszego, zmarłego kilkanaście lat temu, brata Mariana.

Polskie psy przyjechały

Rosjanie w kołchozach, zapewne sami tam zesłani, byli wrogo nastawieni do Polaków. Komuniści wmówili im, że przywożą najgorszych kryminalistów, bandytów, wrogów ustroju z „pańskiej” Polski.

- Nauczycielka Rosjanka mówiła później, że była zaskoczona, bo myśleli, że polskie psy przyjeżdżają. Polskie sobaki prijedut – mówili. Tak nas traktowano. Mama dobrze szła, to tym dorabiała na jedzenie. Pani Wanda najgorzej wspomina warunki, jakie panowały w sowchozach.

- Jadły człowieka pluskwy, karaluchy, wszy. Zanim poszło się spać, to trzeba było deski z pryczy wyjmować

i gotowaną wodą polewać, bo pluskwy nie dały usnąć. Z bratem wieszaliśmy chleb na sznurku, bo jak się tylko coś postawiło, kubek albo coś, to zaraz oblażyły. To było coś starszego. W 1945 r. chorowałam na malarię, od kwietnia do sierpnia. Choroba trzy razy nawracała. Tak trzęsie człowiekiem, myślałam, że mi jelita popękają, taki był ból. Leżałam nieprzytomna, miałam 42 stopnie gorączki. Przyszła do mamy znajoma Polka i mówi: - Ona ci umrze, chodź, będziemy się modlić - i klęczały przy pryczy, odmawiały różaniec i modliły się, by Bóg dał mi zdrowie i wie pan, wyzdrowiałam... - głos pani Wandy załamuje się, a lzy nabiegają do oczu na tamto wspomnienie. Ta świadomość, że żyje do dzisiaj, a mogła zostać tam, w ziemi.

Gorzki powrót do Polski

Pomimo że kończy się wojna, Rosjanie dopiero po roku pozwalają rodzinie Krasuckich wrócić do Polski. Pociągiem przez Piłę trafiają do Łobza. Tam pociąg stoi kilka dni. Niektóre rodziny wysiadają. Pamięta panią Guskowską z córką (później dojechał syn). Pozostali wysiadają w Świdwinie. Pamięta, że wysiadł Zadrożny, Łoziński, Grysman (później wyjadą).

- Dużo Polaków tam zostało. - mówi. Najbardziej dziesiątkował głód. Ludzie puchli z głodu i umierali. Żniwo zbierał tyfus.

- Jak przyjechaliśmy, w czerwcu 1946 r., nie bardzo nas potraktowano. Przykro o tym mówić... Do pracy albo u gospodarza, albo do pegeeru. - Wróciłem do Polski, żeby być parobkiem – buntował się brat. Zrobił kurs kierowców i całe życie jeździł. Musiał zarabiać na rodzinę, bo mama zachorowała. Po Syberii ciągle wychodziły jej wrzody. Na całym ciele. Okropne to było. Męczyła się ze trzy lata. Ja musiałam skończyć podstawówkę, bo wojna przerwała. Było nam ciężko. Ani PUR nam nie pomógł, ani Caritas. Nie wiem, czy dlatego, że byliśmy rodziną przedwojennego policjanta? Traktowano nas, jak byśmy byli z marginesu. Gdy pisałam życiorys, żeby dostać pracę, to była odmowa. Gdy raz wracałam z płaczem, jeden starszy pan, gdy mu o tym powiedziałam, poradził mi, by nie pisać o tym, by pisać, że pochodzę z rodziny chłopsko-robotniczej. Tak napisałam i pracę dostałam. Rok później wyszłam za męża i trochę się

polepszyło. Utrzymywałam mamę, bo nie nadawała się do pracy. Nie miała zdrowia, Syberia ją załamała. Nie chciała już sobie życia układać na nowo. Nie otrzymywała żadnego zasiłku, nic. Dopiero jak wprowadzili renty Sybirackie, zdążyła dostać trzy razy i zmarła. - w wielkim skrócie opowiada dramatyczne losy mamy. - Mówią, że czas leczy rany, ale tylko te powierzchowne. Te zadane głębiej, zostają. To wszystko minęło, ale ślad został, i ból - mówi.

Sama jakoś poradziła sobie. Całe życie pracowała w sklepach. Wychowała troje dzieci, odwiedzają ją wnuki. Pomagała jako sekretarz w Związku Sybiraków. Wydaje się być pogodną kobietą. Mówi, że opatrność czuwała nad nią, bo kilka razy uszła z życiem z dramatycznych sytuacji.

Matka niosąca zakupy, niosąca Polskę

Pani Wanda ma życiorys, na podstawie którego można by nakręcić niezły eastern (wschodnia wersja westernu, gdyby taka powstała). Jak wielu zwykłych, a zarazem niezwykłych, mieszkańców Pomorza.

Gdy wiele lat temu, nieżyjący już, w jakimś stopniu kształtujący mnie człowiek, o ksywie Budzik, gdy pytałem go o sprawy duchowe, jak ten duch się przejawia, mówił: - Spójrz na matkę niosącą zakupy, to wielka emanacja ducha. Jako młody człowiek buntowałem się przeciwko takiemu ujmowaniu zjawisk duchowych, bo to przecież miała być metafizyka, czyli coś poważniejszego, od tak prozaicznych zajęć. Po wielu rozmowach z Sybirakami zrozumiałem, jak wielką rolę w naszej historii odegrał ten duch naszych matek, pozbawionych mężów lub ojców, niosące chleb przez syberyjską zawięję, gniotące pluskwy, zbierające krowie łajno na opał, odejmujące sobie od ust, harujące do utraty zdrowia, by wyżywić dzieci, osłonić je, by przetrwać, by wrócić do kraju. I jeszcze być Polakami, wbrew wszystkiemu, co na nas, na Polskę, napierało, by nas złamać. Ileż w tych zwykłych ludziach musiało być ducha i tej polskości, bo przecież dzisiaj, mam takie wrażenie, mało kto by takiemu losowi podolał. Czy dzisiaj już nie musimy?

Inne czasy, inne wyzwania, ale trzeba nie mniejszej odwagi, hartu ducha i pracy, by im sprostać.

Kazimierz Rynkiewicz

Rewitalizacja niezbędna**Co się kryje za fasadami
Starego Rynku?**

(ZŁOCIENIEC). Kilka lat temu informowaliśmy o środkach pozyskanych przez Białogard na rewitalizację starych kwartałów miasta. Potem podobnie rzecz się miała z Połczynem-Zdrój.

Teraz informowaliśmy o zamiarach rewitalizacji Starego Miasta w Złocieniu. Onegdaj byliśmy też proszeni przez mieszkańców bloków przy Starym Rynku o zajrzenie za fasady niby zadbanych przyrynkowych kamieniczek. Kilka zdjęć mówi

wszystko o problemie. Szkaradne podwórka, ruiny zabudowań, zaniedbanie wszystkiego horrendalne wręcz. Nie wspominamy tu już o klatkach schodowych, o drzwiach, schodach, itp. Rewitalizacja niezbędna wręcz. Do niedawna było nawet aktualne w tej sprawie zaproszenie do konsultacji mieszkańców. I jeszcze jedno – zasadniczo w tej sprawie mocno wyprzedziły nas i Białogard, i Połczyn-Zdrój. Dogonimy? (Ok)

O wyżynaniu drzew decyduje już marszałek województwa**Wyżynka starych lip
na Dworcowej**

(ZŁOCIENIEC). Wiosenne porządki to także przycinanie i, niestety, wycinanie, wyżynanie drzew. Na dziedzińcu ZWiK-u przy pomocy wysięgnika i ludzi straży ogniowej dokonano przycinki, ale takiej jakby nad wyraz. Były drzewa, pozostały kikuty.

Na Dworcowej dokonywano wycinki starych lip. Drzewa od strony 5 Marca do Adama Mickiewicza stojące tuż przy jezdni zostaną wycięte pod modernizacyjne potrzeby tak zwanej krajowej dwudziestki. Pozostałe drzewa na tym odcinku

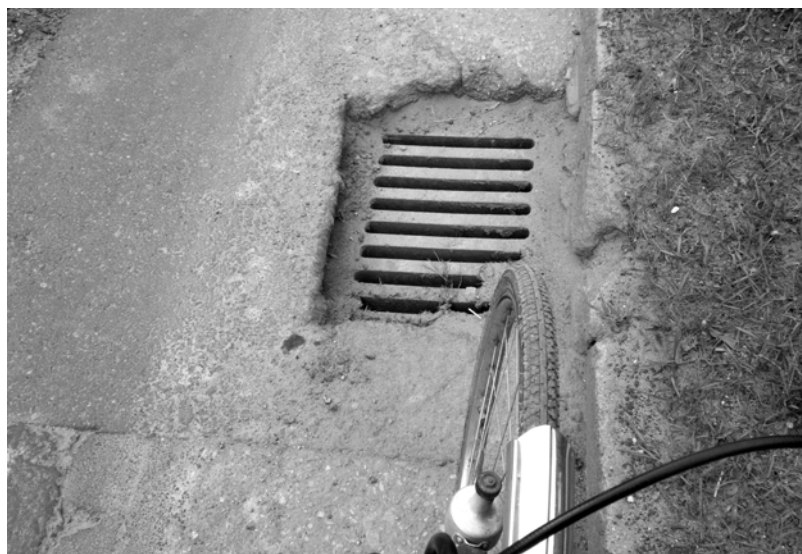
zostaną „tylko” przycięte. Przypomnijmy, od niedługo jeszcze czasu, by dokonać wycinki drzewa, nie wystarczy już tylko zezwolenie od miejscowych władz, od byle wójta. Od niedawna o losie drzewa decyduje marszałek województwa. Wydaje się, że w Złocieniu, gdyby nowa ustawa obowiązywała wcześniej, wiele drzew by pozostało na swoich miejscach (kasztanowce na Czaplincekiej). Głośno już mówi się, że aby zrobić miejsce pijaniutkim kierowcom, to wycinka drzew jest zbyt dużym tego kosztem. (N)

**Ławeczka jedna, kosza wcale, zamiast wierzb
rzeźnicka lipa****Drzewo to jeszcze,
czy już tylko drewno?**

(ZŁOCIENIEC). •le się dzieje, że każdego roku wierzba na Trakcie Marszałka jest obcinana z gałęzi do pnia. Jedyne skojarzenie na miejscu, to z Płonącymi Żyrafami Salvatore Dalego.

Jest jakieś inne? Nie sposób dotrzeć do miejscowych „fryzjerów drzewnych” z uwagami na ten temat. Takie są ich gusta i koniec. Jedno z miejsc w mieście do codziennych pogawędek zostało z kretesem oszpecone. Kosza na odpadki brak, drugiej ławeczki też. A do tego, jak

się dowiadujemy, kiosk Ruchu czynny tylko do końca miesiąca. Było miejsce, nie będzie miejsca. Tylko jeszcze to drzewne szkaradztwo. I też nie wiadomo, drzewo to jeszcze, czy już drewno. A kogóż by to bardziej interesowało. A zdarzenie z samego centrum miasta. A tuż za stokrotką, niedaleko, stoją sobie dwa drzewa, do których gminni gospodarze nie mają dostępu, bo to nie ich już szczęściem teren. Anormalnej firmy. I nikt tych drzew nie śmie tknąć nawet palcem. (ok)

Droga do Czaplina rowerzystom niebezpieczna**Rowerzyści!
Uchodźcie z życiem
na Czaplincekiej**

(ZŁOCIENIEC). Ulica Czaplincecka w Złocieniu to krajowa dwudziestka. Jest w takim stanie technicznym, że jazda nią rowerem jest wyjątkowo niebezpieczna.

Nie tylko ze względu na natężenie ruchu: samochody niemalże ocierają się o rowerzystów. Nadto, w miejscach, po których rowerzyści się poruszają, są poutykane kratki ściekowe niżej od asfaltu sporą liczbę centymetrów. Bywa, ponad decy-

metr. Wskoczyć kołem roweru w taką wyrwę jest wyjątkowo łatwo. Coś z tym fantem należy zrobić. Inna, a równie niebezpieczna przygoda, to jazda rowerem na przykład do Czaplina. Rowerzysta jest ciągle spychany do rowów, gdyż na krajówce nigdy nie modernizowanej, nie ma dla niego miejsca. Dobrze jest o tym wszystkim wiedzieć przed wybraniem się rowerem nie tylko do Czaplina, ale nawet tylko na Osiedle Czaplincekie. (Ok)

Umacnianie się „waaadzy” trwa

ZŁOCIENIECKIE KOCIE ŁBY W „GMINNEJ” TELEWIZJI

(ZŁOCIENIEC). Firma SZABEL w dalszym ciągu „utelewizyjnia” Złocieniec. Nie idzie tu rzecz prosta o jakiegokolwiek rodzime gminne medium, a już broń Boże o tutejszą telewizję (nie ma na to środków, a są), a o instalację kamer zwanych podglądaczkami naszego życia codziennego i nas samych. Kolejne oczko kamery podglądaczki mamy już na rondzie, ale skierowane na deptak słynny tak zwanymi „złocienieckimi kocimi łbami”. We wtorek w południe dokonywano poprawek technicznych urządzeń, które - okazało się - były zakłócane przez bliżej niezidentyfikowane źródło. W mieście mamy już nawet restaurację pod bacznym oczkiem kamerek. O zmianie nazwy lokalu na POD KAMERKAMI jeszcze nie słychać.

Gdyby ktoś w gminie raczył wreszcie udać się po rozum do głowy, widać z powyższego, nie tylko byłoby już u nas postulowane od lat uczniowskie radio internetowe, ale i



gminna telewizja. Naraziemamy więc tylko słynny złocienieckimi kocimi łbami deptak, no i kamery podglądaczki. A do tego, by oglądać tak produkowane obrazy telewizyjne, to

i ludzi trzeba sporo. To też i sposób na bezrobocie. Nie słychać jeszcze o podglądzie satelitarnym, ale czego to złocienieckie głowy nie wymyślą. Nie ma czegoś takiego. (N)

Pomysł na dziś, pomysł na jutro?

Przemysł farmaceutyczny czyha na kasztanowce?

(ZŁOCIENIEC). Nadbrzeże Drawy uszczuplone o jeden kasztanowiec. Dorodne wiekowe drzewo nie ustało o własnych siłach, przewróciło się, gdyż z jednej strony było sła biutko zakorzenione, zaś z drugiej było podkopane niegdyś dokonanym wykopem. Panowie radzący z kłopotem po uporaniu się ze zwaliskiem, dodatkowo jeszcze ułożyli kawałek chodnika. Powiedzieli: - Pracę mamy, ale tylko na miesiąc. Co będzie dalej, niezbyt wiadomo. Może umowy zostaną przedłużone. Co do zarobków, nie za bardzo jeszcze wiemy, ile tego może być? Może coś około nawet tysiąca trzystu złotych na rękę. Gdyby tak było, nie byłoby źle. -

Zewsząd słychać, że zarzynaniem drzew szczególnie jest zainteresowany przemysł farmaceutyczny. A jeszcze szczególnie - kasztanowcami. Ich składniki są niezwykle poszukiwane przez przemysł farmaceutyczny, kosmetyczny. Słychać opi-

nie, że w powiecie drawskim z tego powodu żaden kasztanowiec już długo nie postoi. Gdybyśmy to wiedzieli wcześniej, choćby gminne spółki dzisiaj miałyby już nawet olbrzymie plantacje tych drzew. Amoże

warto akurat dzisiaj pozakładać tylko szkółki tych, jak się okazuje, bardzo poszukiwanych drzew, ale - jak widać i słychać - tylko pod nóż. A tymczasem ponad tysiączek na rączkę, ale tylko na miesiąc. (N)



Olimp zagra w Czaplinku

Lech II Czaplinek
– Olimp Złocieniec
we wtorek 20
kwietnia

(ZŁOCIENIEC). Nasze wszystkie stadiony, stadioniki i boiska stoją w tych dniach puste. Żałobne. Narodowa żałoba sprawia, że wszelkie zmagania sportowe przewidziane na te dni odbędą się w innych terminach. W lidze okręgowej południe wyjazdowy mecz Olimpu a Lechem II Czaplinek odbędzie się dwudziestego kwietnia we wtorek o godzinie 17.30 w Czaplinku oczywiście. (ok)

**Bez lobby sportowego
ani rusz!**

Po parę złotych
na wyjątkowo
istotne cele

(ZŁOCIENIEC). Jest już po konkursach ofert na realizację zadań publicznych w formie wspierania ich wykonania przez gminę w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu w tym roku. Tydzień temu informowaliśmy o wsparciu Złocienieckiej Orkiestry Dętej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Tym razem na tapecie sport (kultura fizyczna).

Kwotą 30.000 złotych gmina wspierze KS Olimp Złocieniec w zakresie organizacji zajęć sportowych – szkolenie w zakresie piłki nożnej dzieci, młodzieży i osób dorosłych. (2) MKS Junior Złocieniec na organizację zajęć sportowych – szkolenie w zakresie lekkoatletyki dzieci i młodzieży kwota 24.000 złotych. (3) UKS Traper przy szkole Podstawowej Nr 3 w Złocieniu Budowie kwota 3.000 złotych na organizację lekkoatletycznych zajęć sportowych dzieci i młodzieży. (4) Żeglarze, UKS Szkwał na naukę żeglarstwa dzieci i młodzieży kwota 15.000 złotych. (5) Tenis stołowy, UKS Traper – 4.000 złotych. (6) 12.000 złotych dla Złocienieckiego Towarzystwa Tenisowego. (7) Bieganie na orientację, UKS Traper Złocieniec Budowa – 11.000 złotych. (8) MKS Junior Złocieniec na bieganie na orientację – 2000 złotych. (9) Organizacja zajęć sportowych – szkolenie w zakresie karate dzieci i młodzieży – Klub Karate Kyokushin Złocieniec kwota 7000 złotych. (10) Organizacja zajęć sportowych – szkolenie w zakresie piłki siatkowej dzieci i młodzieży, także dla osób dorosłych – 7000 złotych. (um)

A w miejscach pamięci - zapomnienie

W związku z ogłoszoną w Polsce żałobą narodową, obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskich z jednej strony trochę przycichły, z drugiej zaś nabrały szczególnego znaczenia. W Złocieniu co prawda w poniedziałek złożono kwiaty pod krzyżem przy kościele WNMP, jednak o pozostałych miejscach pamięci jak-by zapomniano...

Na cmentarzu komunalnym znajduje się duży głaz upamiętniający ofiary zsyłek. Obok głazu jest maszta do powieszenia flagi, jest miejsce na znicze. W czasie obchodów rocznicy zbrodni w Katyniu, połączonych z żałobą narodową, miejsce to aż prosi się o flagę, czy choćby symbolicznego znicza. Niestety, odwiedziliśmy to miejsce w sobotę, później w niedzielę i wciąż flagi jak nie było, tak nie ma. Kwiatów zresztą też. Jedynie dwa dogasające znicze...

- Opiekunami tego miejsca są Sybiracy i to oni powinni o nie dbać. – odpowiedział redakcji burmistrz Waldemar Włodarczyk, zapytany o przyczynę takiego stanu rzeczy. Owszem, są opiekunami. Ale bardzo często z racji swojego wieku, również i



oni potrzebują opieki. Brak flagi państwowej w takim miejscu i w takim czasie to ogromny wstyd nie tylko dla Koła Sybiraków, ale również (a może przede wszystkim?) dla miasta. Przewodniczący Koła Sybiraków, pan Bandur, zapytany przez redakcję o przyczynę braku zniczy odpowiedział: - Dzień Sybiraka jest 17. września. Wtedy to uroczystości składamy kwiaty. Owszem, wśród Sybiraków są ze dwie osoby z rodzin katyńskich, ale one należą do Związku



Rodzin Katyńskich. Jeśli chodzi o sobotnią katastrofę, dla nas również jest to trudny okres. Sporo z nas się rozchorowało, w tragedii zginął również sekretarz generalny Związku Sybiraków Edward Duchnowski, którego część z nas znała. – dodał. Zniczy jednak jak nie było, tak nie ma.

Podobnie zresztą było z pomnikiem na ul. Połczyńskiej, właściwie – placu 3 Maja, pod tak wymownym pomnikiem ofiar bolszewizmu i faszyzmu. Tam również do poniedział-



ku nawet znicza nie było. We wtorek paliły się już dwa.

M. Braniecka

Ps. Coś niedobrego dzieje się z działalnością Koła Sybiraków, bo warto przypomnieć, że to nie tylko rocznica katyńska, ale 13 kwietnia przypadła 70 rocznica drugiej, wielkiej wywózki na Sybir, o czym przypominamy w rozmowie z panią Wandą Duklas ze Świdwina.

Konkurs w „dwójce”: „Złocieniec - moje miasto”



Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak istotne jest przekazywanie wiedzy na temat naszego regionu, naszych tradycji, naszego miasta i jego dziejów, bo to także nasza historia i nasze dziedzictwo.

Tym bardziej godne uwagi jest pewne wydarzenie promujące nasze miasto, do jakiego doszło w dniu 25

marca 2010 roku w szkole podstawowej nr 2 w Złocieniu. W tym czasie odbył się konkurs wiedzy, zatytułowany „Złocieniec - moje miasto”, zorganizowany przez panie Magdalенę Małyszko i Barbarę Nowak.

Impreza była skierowana dla uczniów klas 5 i 6-tych szkoły podstawowej. Zmagania odbywały się na trzech płaszczyznach: muzycznej, plastycznej i konkursu wiedzy na temat naszego miasta. Wybrani przez kolegów uczniowie poszcze-



gólnych klas, w trakcie trwania całego konkursu, wykonywali prace plastyczne przedstawiające wybrany złocieniecki krajobraz. W tym samym czasie trzyosobowe drużyny zmagaly się ze sobą w zakresie tematyki naszego miasta. Intelktualnej konkurencji wtórował plebiscyt na najciekawszą aranżację i najlepiej wykonaną piosenkę opiewającą walory Złocienca.

Organizatorzy spotkali się z niezwykle wysokim poziomem wiedzy,

jak również profesjonalnym zacięciem artystycznym. Laur zwycięzcy całego konkursu przypadł w udziale klasie 6a.

Ze względu na szerokie zainteresowanie oraz głębokie zaangażowanie dzieci i młodzieży, uczestników, a także widzów, grono pedagogiczne i dyrekcja, obejmujące patronat nad imprezą, zapowiada kolejne edycje konkursu, który w tym roku odbył się po raz pierwszy.

Magdalena Małyszko

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIĘNCU

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Caritas Polska

W niedzielę jedenastego kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, przeżywaliśmy święto państwowe CARITAS POLSKA.

Kurs przedmałżeński dekanalny

Dekanalny kurs przedmałżeński odbędzie się w terminie od dwunastego do siedemnastego kwietnia. Rozpoczęcie kursu codzienną Mszą świętą o godzinie 18.00 w parafii Maryi Wniebowziętej w Złocięncu.

Klasy III gimnazjalne - przed bierzmowaniem

W czwartek piętnastego kwietnia o godzinie 17.00 spotkanie przed sakramentem bierzmowania. Zapraszamy klasy III gimnazjalne.

PARAFIA MARYI WNEBOWZIĘTEJ

Niedziela Miłosierdzia Bożego

Niedziela jedenastego kwietnia była Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Po każdej Mszy świętej odmawialiśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a o godzinie 17.30 nabożeństwo. Przed kościołem były zbierane ofiary Na CARITAS. Składamy serdeczne Bóg zapłać.

Poświęcenie ołtarza w Stawnie

W niedzielę jedenastego kwietnia mieliśmy podniosłą uroczystość w kościele filialnym w Stawnie. Poświęciliśmy tam ołtarz Miłosierdzia Bożego.

Barka i Żywy Różaniec

Wielkanocne spotkanie ze wspólnotami Barka i Żywy Różaniec odbyło się w niedzielę od godziny 16.00 w sali parafialnej.

Przed Bierzmowaniem

Młodzież, która przystąpi do Sakramentu Bierzmowania swoje spotkanie miała w poniedziałek od godziny 16.00 (dziewczęta) i od 17.00 chłopcy. W środę odbyło się podobne spotkanie młodzieży trzech klas gimnazjalnych.

Środa 14 kwietnia

W środę tradycyjnie adoracja i spowiedź od godziny 15.00. Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy po Mszy świętej wieczornej. O godzinie 19.00 odbyło się wielkanocne spotkanie z Akcją Katolicką w sali parafialnej na plebani.

Dekanalny kurs przedmałżeński

Od dwunastego do siedemnastego kwietnia odbędzie się w naszej parafii dekanalny kurs przedmałżeński dla wszystkich, którzy pragną zawrzeć związek małżeński, a dotychczas nie odbyli takiego przygotowania. Kurs rozpoczynamy uczestnictwem we Mszy świętej o godzinie 18.00.

Pierwsza spowiedź

W sobotę siedemnastego kwietnia pierwsza spowiedź dzieci przystępujących w tym roku do Pierwszej Komunii świętej. Godzina 9.30 – dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 1, godzina 10.30 – dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2.

Uwaga Misiaki

W niedzielę osiemnastego kwietnia o godzinie 15.00 Msza święta dla Wspólnoty Misiaki.

Stawno ma nowy ołtarz Jezusa Miłosiernego

W ostatnią niedzielę, zaczynając w Kościele katolickim Tydzień Miłosierdzia, w Stawnie (gm. Złocieniec) odbyło się uroczyste poświęcenie nowego ołtarza bocznego z ikoną Jezusa Miłosiernego. Mszy świętej przewodniczył ks. Proboszcz Grzegorz Wiśniewski CR. – Niech ten ołtarz, niech Jezus Miłosierny zawsze Wam towarzyszy, byście zawsze mieli do kogo się zwrócić. – powiedział.

Po uroczystym poświęceniu ołtarza zgromadzeni mieszkańcy wspólnie odmówili koronkę do Miłosierdzia Bożego w intencji osób, które zginęły w sobotniej katastrofie lotniczej. – Prośmy również o łaskę przyjęcia tego bólu przez najbliższych ofiar. – dodał ks. Grzegorz.

Podczas kazania również nie sposób było pominąć sobotnich wydarzeń. – Święty Tomasz by uwierzyć w Zmartwychwstanie musi dotknąć Jezusa. Często my sami, choć nie chcemy się przyznać, też się tak zachowujemy. Szukamy dowodów, oświadczeń zamiast uwierzyć, zaufać. Działanie Boga jest bardzo różne. Na początku niezrozumiałe. Ale czasami po latach okazuje się, że właśnie w taki sposób Bóg do nas chciał przemówić. – powiedział ksiądz Proboszcz. – Może też w takiej perspektywie trzeba patrzeć na tę tragedię, która się wydarzyła. W tej chwili nikt nie jest w stanie tego wyjaśnić, zrozumieć, ale trzeba właśnie z tą wiarą i ufnością do Boga oddać Mu wszystko. Wierzę, że po jakimś czasie zrozumiemy dlaczego to się wydarzyło. Bo tak naprawdę tylko w wierze można tę prawdę zrozumieć. Po ludzku nie będzie ona nigdy wyjaśniona, nikt w ludzki sposób nie da nam odpowiedzi, dlaczego tak się stało. I jestem przekonany, że jeśli zawierzmy, to w przyszłości ukaże nam się odpowiedź na to pytanie, że to ma także głęboki sens dla życia naszej Ojczyzny, a może i nie tylko naszej. – zakończył.



Uroczystej mszy świętej towarzyszył także chór parafialny ze Złocięńca, który po zaśpiewaniu na zakończenie „Boże coś Polskę” otrzymał gromkie brawa od mieszkańców. Po mszy wszyscy udali się do świetlicy wiejskiej, gdzie czekała na nich gorąca kawa i ciasto.

Kościół w Stawnie, choć piękny, to jednak podobnie jak inne wiejskie kościoły wymaga remontu. Od jakiegoś czasu, za sprawą energicznego księdza - opiekuna stawieńskiego kościółka – Wiesława Hnatejko CR, przy wsparciu sponsorów i funduszy unijnych, trwają prace restauratorskie.

Najpierw udało się przywrócić świetność starym kościelnym organom, później wybudowano pierwszy boczny ołtarz p.w. MB Ostrobramskiej. Specjalnie dla kościoła w Stawnie zamówiono u mieszkanki Krasnej Wsi na Wschodzie ikonę przedstawiającą Matkę Bożą. Teraz nadszedł czas na drugi ołtarz – Jezusa Miłosiernego. Jest to również ikona ze Wschodu, wykonana tradycyjną metodą na drzewie lipowym. Ołtarze boczne wybudowały rodziny ze Stawna. Kolejnym etapem restauracji kościółka będzie prawdopodobnie odnowienie polichromii. M

PRODUCENT GARAZY
 ZHPU „ALICJA”
 86-170 Nowe, ul. Gdańska 26
 tel.058 535-15-96
 tel.601-193-777



WWW.GARAZYKI.PL *Alicja*

Reklama
 Tel./fax
 091 397 3730

Gminne uroczystości żałobne

Msza święta w intencji tragicznie zmarłych pod Katyniem

(ZŁOCIENIEC). Czternastego kwietnia została odprawiona Msza święta w kościele Marii Wniebowziętej w Złocieniu.

Msza święta w intencji tragicznie zmarłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki Marii Kaczyńskiej, oraz w intencji całej polskiej delegacji udającej się na

uroczystość obchodów 70 Rocznicy Ludobójstwa Katyńskiego. We Mszy świętej wzięły udział władze samorządowe, przedstawiciele Wojska Polskiego, Kompania Honorowa Wojska Polskiego, osoby reprezentujące Organizacje Kombatancie, organizacje społeczne, zakłady pracy, Szkoły z Pocztaami Sztandowymi. (Um)

Drawsko Pomorskie wobec sobotniej tragedii

Przy ul. Jagiellońskiej w Drawsku Pomorskim w piątek członkowie rodzin kатыńskich zasadzili dąb pamięci. Po sobotniej katastrofie miejsce to, przy którym odsłonięto tablicę upamiętniającą 70. rocznicę zbrodni kатыńskich, stało się również miejscem pamięci o ofiarach, które zginęły w prezydenckim samolocie.

Mieszkańcy zapalają tu znicze, przystają na chwilę, rozmyślają, modlą się. Kamienną tablicę upamiętniającą ofiary z Katynia przysłoniły zdjęcia prezydenta i pozostałych ofiar ze Smoleńska. Uczniowie drawskich szkół całymi grupami udają się w to miejsce, by wspólnie oddać hołd poległym ofiarom, zapalić znicze i zapewnić o pamięci.

Choć niby życie toczy się dalej, to jednak flagi powiewające z czarnymi kłami i płonące znicze nie pozwalają tak szybko wrócić do codzienności. W drawskim gimnazjum przygotowano tablicę pamięci, a obok niej wystawiono księgę kondolencyjną, do której mogą się



wszyscy wpisywać. Poza tą jedną, są jeszcze w Drawsku dwie inne księgi – jedna w Urzędzie Stanu Cywilnego, druga w Starostwie Powiatowym. Wpisów można dokonywać jeszcze do jutra w godzinach pracy obu instytucji.

M. Braniecka

Z pustego nie naleje	Półka pod oknem	Nieuk	Przełącznica w centrali	Owad z żądłem	Bogni zwycięstwa	Wojskowa melodia	Czarny koł
				Wąż górski			Bazia
		16		Bezsilność			
Pancerz zółwia	Francuska riwiera	Persja			Karciany romb		
		Soda rodzima			Gruby papier		
			1	Trujący gaz bojowy			17
Krzywa rurka			Kierowica łodzi			Towot	Odmiana jabłoni
Jedna z atlasu			Opera Verdiego	2			
		11		Dawna sypialnia alkiery	Malutka muszka		5
Rodzaj leżanki			15	Najcięższy z metali		14	Dopytyw Warty
Zwierzę futerkowe	Areszt, paka	One, due rabe...					3
		Dog lub wyzwał					
Dozorca słoni				Książę	Zboże na jagły		
					Zelazo		
			Porusza się w cylindrze	Zabieg płucny		Pizmowół z Nepalu	
Puchacz							
Wykaz z wykresem							10
			Teren za linią boiska		Wieczera pierwszych chrześcijan		20
Groźny dla serca	Grecka bogini "rózno-palca"	6	Wzorzec	Dawny zakładnik	Narzuta		
				Uzdrowisko dla dzieci	Dzielnica Katowic		
							7
Imię żeńskie			Zaraza		Bór		
Chodnik kopalni					Mieszaniec wielbłądów		8
			Bardzo duża ropucha	Trójśląbowa stopa wiersza			
12							
Nabożeństwo	Tkanina na spodnie						
				Kawał lodu		Galunek antylipy	
Wielki pożar	Prababka maki					Kumka w stawie	
		19					

Podpowiadamy: ANAPEST, ENATKA, ETALON, EOS, IPERYT, KARAPAKS, KORNAK, KOB, LIGOTA, LIMAK, ORT, PRESZPAN

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

REKLAMA

**USŁUGI
POGRZEBOWE**
"Hades"
 Stefan Korczyk
 usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl
**PROponujemy GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieniec, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
 Infolinia 0 801 00 31 13
 tel. 363 58 95
 78-500 Drawsko Pom.,
 Ul. Piłsudskiego 21
 CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"